Nr 5 Niedziela, 4 lutego 1934 Rok LXVI

ROLNIK

TYGODNIK ROLNICZY ILUSTROWANY

poświęcony sprawom gospodarstwa wiejskiego z jego wszelkiemi gałęziami

Adresy redakcyj:
LWÓW, Kopernika 20, Tel. 18-49
WARSZAWA, Zielna 22 (T-wo Oświaty Rolniczej)
Adresy administracyj:
LWÓW, Kopernika 20, Tel. 18-49
WARSZAWA, Mazowiecka 10 (Księgarnia Rolnicza)

POD REDAKCJĄ NACZELNĄ
Prof. BRONISŁAWA JANOWSKIEGO
ze współudziałem redaktorów
Prof. Dra J. WŁODKA w Krakowie — Prof. Inż. T. CHRZĄSZCZA i Prof. Dr. F. TERLIKOWSKIEGO w Poznaniu — J. GIZOWSKIEJ we Lwowie

PRENUMERATA:
Rocznie zł. 35·—, półrocznie zł. 18·—, kwartalnie zł. 10·—, miesięcznie zł. 4·—. Taryfa za okresy dłuższe niż miesięczne ważna wyłącznie tylko przy przedpłacie w pierwszych 2-ch tygodniach danego okresu — później stosuje się taryfę miesięczną.
Konto P. K. O. 500.126 (Dr. Wojciech Gottlieb)
OGŁOSZENIA:
Za wiersz millimetrowy w układzie trzyłamowym 32 groszy. — Zastrzeżone miejsca o 25% więcej. — Ogłoszenia drobne, płatne zgóry: Za każde słowo gr. 20, grubszym drukiem podwójnie, minim. zł. 2·—

ORGAN URZĘDOWY MAŁOPOLSKIEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO — ZWIĄZKU ZIEMIAN WE LWOWIE I W KRAKOWIE — ZWIĄZKU MAŁOPOLSKICH KÓŁ DOSWIADCZALNYCH M. T. R. WE LWOWIE — ZWIĄZKU DUBLAŃCZYKÓW AGRONOMÓW WE LWOWIE — ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH GOSP. WIEJSK. W RZECZP. POLSK. I T. D.

Antoni Starzeński.

O naszych bolączkach rolniczych

Sejm ma się wkrótce zająć nowelizacją ustawy o podatku gruntowym. O ile wiadomo z gazet, ma być na całym obszarze Państwa wprowadzony jednolity podatek gruntowy, oparty na nowej klasyfikacji gruntów i na podziale całego Państwa na okręgi ekonomiczne. To ostatnie będzie u nas nowością zupełnie uzasadnioną i sprawiedliwą, bo np. co pomoże najlepsza ziemia i najlepszy klimat, jeżeli brak dróg i zbytu w pobliżu obniża ceny nieraz do połowy. Mają również być zniesione degresja i progresja, co usunie niesprawiedliwą anomalję. Przy ustalaniu wysokości tego nowego podatku gruntowego należy wziąć pod uwagę obecne ceny rolnicze i leśne, które zgrubsza już od kilku lat utrzymują się, z krótkiemi tylko sezonowemi odchyleniami wgórę lub dół, mniej-więcej na tym samym poziomie, stanowiącym około 40% cen z czasów pomyślnej konjunktury. Przypuszczać należy, że ceny te utrzymają się i nadal na obecnym niskim poziomie, gdyż sądzę, że jest bardzo mało szans, by ceny płodów rolnych i leśnych miały w najbliższych latach pójść wybitnie wgórę.

Dotychczasowy podatek gruntowy w zasadzie swej pozostał niezmieniony, mimo spadku cen, dochodzącego, jak wspomniałem, do 40% dawnej wartości, co jest, rzecz jasna, obciążeniem nadmiernem, a właściwie został podatek ten już w ostatnich, kryzysowych latach wybitnie kilkakrotnie podwyższony. Wprowadzono 10% dodatek, później daninę majątkową, obecnie zbliża się podatek na cele kościelne, na izby rolnicze i na interwencję zbożową. Wszystkie te podatki obliczane są procentowo od podatku gruntowego i stanowią jego znaczne podwyższenie. Tak zwana specjalna opłata drogowa, wymierzana przez samorządy, także oparta jest o dotychczasowy wysoki podatek gruntowy. Tych szalonych obciążeń rolnictwo na dłuższą metę, bez wielkiej szkody dla swej siły żywotnej i odporności, znieść nie będzie w stanie. Prawdzie tej trzeba otwarcie spojrzeć w oczy.

Podatek gruntowy, będący głównym i największym podatkiem warsztatów rolnych i leśnych, jest podatkiem stałym, niezależnym od osiąganych rezultatów i cen za wytwory danego gospodarstwa, w przeciwieństwie do podatków płaconych przez przemysł i handel, które płacą podatki zależne od osiąganych obrotów. Dlatego też twierdzę, że nowy podatek gruntowy powinien być dostosowany do nowych warunków i zmniejszonej siły finansowej rolnictwa. Aby podatek ten nie był sztywny, tak jak dotąd, i by go na wzór podatku obrotowego można zmieniać zależnie od konjunktury, powinna być przewidziana w ustawie możliwość czasowej zmiany jego wysokości w razie trwałej zmiany wysokości cen. Zmiana ta mogłaby być procentowo ujmowana, stosownie do przeciętnych cen całorocznych.

Że wysokość obecna podatku gruntowego przekracza siły rolnictwa, potwierdza fakt, że Ministerstwo Skarbu było zmuszone do rozłożenia na raty zaległych podatków gruntowych, względnie ich częściowego umorzenia, to ostatnie, zdaje się jednak, tylko w teorji. Niezrozumiałe się tylko wydaje, dlaczego ulgi te stosowane są jedynie do okresu do października 1931, przecież sytuacja później nie uległa zmianie na lepsze, przeciwnie nawet, zaległości późniejsze są jeszcze większe, co świadczy, że i nadal rolnictwo nie jest w możności podołać swym obowiązkom podatkowym. Zresztą trzeba sobie zdać sprawę i z tego, że rozłożenie zaległości na raty jest właściwie tylko podwyższeniem płaconych bieżących podatków gruntowych, o taki a taki procent. Z tego błędnego koła w obecnej sytuacji nie widać wyjścia. Byłoby wskazane, aby przyszły podatek gruntowy był ułożony prosto i jasno i nie stanowił, jak obecnie, matematycznej łamigłówki. Należy też na przyszłość

zaniechać wiecznego podwyższania podatków, płaconych przez rolnictwo, bo to je dezorganizuje do reszty i stwarza ciągle nowe zaległości, z któremi raz wreszcie trzeba skończyć, zarówno w interesie rolnictwa jak i Skarbu.

W nrze 52 z roku 1933 zamieścił „Rolnik" ciekawy artykuł posła dra R. Stroynowskiego, będący, zdaje się, urywkiem jego mowy sejmowej. Autor zastanawia się w nim nad podniesieniem cen rolnych i sądzi, że drogą zorganizowania zbytu produktów rolnych i wyłączenia pośrednictwa da się to osiągnąć. To coś jak kołchozy zbytu. Niewiem jak autor myśli organizację tę stworzyć, bo w owym artykule o tem mowy niema, ale znając nasze społeczeństwo, nie wydaje mi się prawdopodobne, by rzecz tę dało się w latach najbliższych przeprowadzić. Jakichby to trzeba kapitałów, i skąd je wziąć do stworzenia tych centrów zakupu, czy też wymiany, pomijając już trudności w zmuszeniu szerokich rzesz rolników, tak naogół mało społecznie uświadomionych, do sprzedawania swych produktów tylko w tych punktach zakupów! Ileby to trzeba potworzyć składów i biur, ile ludzi zaangażować i wykształcić odpowiednio, jak szeroko zorganizować sieć skupu, zbytu i kontroli! Toż istniejące spółdzielnie przeważnie nie przedstawiają zachęcającego widoku do rozbudowy podobnych instytucyj, choćby pod patronatem ustawy odpowiedniej. Bliższą chyba drogą do podniesienia rentowności gospodarstw byłoby zamknięcie, lub choćby tylko przymknięcie, owych osławionych nożyć, przez zmuszenie przemysłu do obniżenia cen. Sądzę, że Rząd będzie musiał wreszcie na tę drogę energicznie wkroczyć, wykonując swoje częste w tym kierunku zapowiedzi, a im prędzej to uczyni, tem w rezultacie lepiej będzie dla obu stron.

Z wielką ulgą przyjęło rolnictwo skasowanie kas chorych. Praktyka już dwumiesięczna wykazała, że stanowi to wielką oszczędność, co znów dowodzi, jakie szalone pieniądze w ubiegłych latach kasy chorych z rolnictwa bez pożytku dla nikogo wyciągały. Bo trudno nazwać pożytkiem, gdy instytucja dobra publicznego nadmierne kapitały zbiera. Tymczasem na horyzoncie ubezpieczeniowym, i tak już gęstemi mgłami zasnutym, zbiera się nowa chmura. Chodzą słuchy o ubezpieczeniach na starość etc. Trzeba sobie zdać jasno z tego sprawę, że à la longue społeczeństwo brzemienia tych rozlicznych ubezpieczeń nie będzie w stanie udźwignąć. Piękna wprawdzie tym wszystkim ubezpieczeniom przyświeca idea, ale wedla stawu grobla... Narazie jesteśmy na to wszystko za biedni. Dlaczego zresztą bierze się w opiekę tylko część społeczeństwa, dając jej dzięki ubezpieczeniom zapewnienie spokojnej starości, kosztem drugiej części, którą się rujnuje i napewno nie umożliwi takiej samej spokojnej starości. Przytem trzeba zauważyć, że tylko część pracowników jest brana w taką opiekę, bo wszyscy pracownicy u małorolnych, a jest ich wiele, z żadnej opieki nie korzystają. Różnemi sztukami matematycznemi i scaleniami ratuje się te instytucje ubezpieczeniowe, chylące się do upadku, lecz ich nic nie uratuje, o ile gruntownej reformy się nie przeprowadzi. Lepiej uratować jeszcze to co się da, by zapewnić ubezpieczonym ich już dotąd osiągnięte prawa.

Na marginesie ulg, stosowanych obecnie, nasuwa mi się jedna refleksja: dlaczego ciągle jeszcze z większych ulg korzystają ci, co nie płacili wogóle? Tak było z darowaniem połowy (względnie mniej) podatków, zaległych przy spłacie w takim, a takim terminie. Obecnie to samo dzieje się z rozkładaniem spłaty zaległości np. w kasach chorych. Kto nie płacił wogóle, temu odpisuje się zaległe procenty zwłoki, a kto coś płacił, temu procenta zwłoki się pozostawia, motywując tem, że w owej częściowej spłacie mieszczą się i procenta za zwłokę, które w razie ich zapłacenia już odpisane być nie mogą. Kiedyż zacznie się honorować tych, którzy wedle sił starają się swoim obowiązkom płatniczym sprostać?

Agr. Mieczysław Edward Długoborski.

Racjonalny dół kiszonkowy

Drukowane parę lat temu w „Rolniku" artykuły prof. dr. T. Olbrychta o konserwowaniu pasz soczystych, pobudziły mie do zajęcia się tą sprawą i opracowania koncepcji, zrealizowanej w r. ub. z tak wybitnie dodatnim wynikiem, że poczuwam się do obowiązku zaznajomienia Czytelników z mojemi doświadczeniami. Nieznośny całoroczny kłopot z żywieniem inwentarza, mała albo żadna jego opłacalność, zmuszały mnie do szukania tańszych i łatwiej-

Paweł Popiel 2)

Do Białowieży i do Kraju Huculów na Koniu

Późno i z deszczem dojechałem do Kluczkowic już w lubelskiem, majętności pp. Kleniewskich. Nowożytny pałac ślicznie wśród lasu po nad stawami położony, opodal tartak i inne przedsiębiorstwa przemysłowe jak wytwórnia przetworów owocowych, przerabiająca owoce z rozległych sadów, cukier z własnej cukrowni w pobliskiem Opolu. Pod nieobecność gospodarza domu, pani Kleniewska pokazała mi nazajutrz część majętności, odprowadzając na prawdziwie Kossakowskiego typu arabie Paziu. Wczas rano wstawszy, traciłem już nadzieję na to zapowiedziane zaszczytne towarzystwo, bo od piątej z rana w dn. 24 maja padał suchy gęsty śnieg dość grubo pokrywając ziemię, tarasy pałacowe i kwitnące drzewa owocowe; temperatura dolnej warstwy powietrza była jednak dość wysoka, więc biały całun znikł wkrótce bez śladu. Pokazano mi już mocno w wegetacji posunięte chmielniki, 11.5 ha pomidorów, 1 ha kawonów, każda roślina w osobnej drewnianej skrzynecze z daszkiem chroniącym od zimna, wreszcie na folwarku budownego i nie bez typu reproduktora czystej krwi arabskiej El Thor, stada br. Bickera z Ujazdu w Wielkopolsce. Przez Wrzelowice, gdzie jest kościół murowany w kształcie rotundy, dostałem się do Opola. Założycielem miasteczka był Władysław ks. Opolski. Po Rawitach i Szreniawitach przechodzi w XVIII wieku w ręce Tarłów. W tym czasie miejscowy pijar ks. Ignacy Konarski zakłada tu szereg szkół rzemieślniczych, długie lata kwitnących. Gdy Opole przeszło do Lubomirskich, Zofja z Krasińskich Lubomirska wybudowała tu okazały pałac, zapełniając go bogatemi dziełami sztuki i biblioteką, i otaczając pięknym ogrodem. Olbrzymi był kulturalny wpływ naszego ostatniego, nieszczęśliwego króla. Zanocowałem w Kęble w przezacnym domu hr. Antoniego Rostworowskiego, gdzie rodzinne stosunki, tożsamość poglądów i zasad i zamiłowanie do konia dawało dość tematów do rozmowy. Prowadzi się tu hodowla koni arabskich czystej i pół krwi. Na razie są cztery matki czystej krwi: Bajka, Łyska, Dżami i Łysa matka Mabruchy, więc cenna i zasłużona z bardzo obiecującym ogierkiem po Hardy. Młodzież przeważnie po og. arab. Zeus, chowu p. Wł. Jelskiego z Szumska, wyrównana i dostatecznie wyrośnięta. Obecnie używa się państwowego ogiera czystej kr. Jaszmak (Koheylan-Elegantka), szlachetnego, ale skłonnego do zapasie-

szych sposobów żywienia. Rozwiązanie tego zagadnienia widziałem w szerokim zastosowaniu bogatej w białko kiszonki i to nie sporadycznie, lecz w ciągu większej części roku. Rozchodziło mi się tylko o sposób jej przyrządzenia, o taką formę zbiornika na nią, któraby tyleż odpowiadała potrzebom i możliwościom mego gospodarstwa, co i wymaganiom współczesnej nauki kiszenia. Uznając w zupełności doskonałość amerykańskich wież silosowych, których cechą zasadniczą jest kształt wysokiego, a wąskiego cylindra, nie mogłem jednak nie widzieć, że nie dadzą się one zastosować w małem a nawet średniem gospodarstwie. Nie zadawalniały mię również płytkie doły, których dla celu, jaki sobie postawiłem, musiałbym mieć kilka, ze wszystkiemi konsekwencjami: wysokiego kosztu budowy i nakrycia dużej przestrzeni dachem, kłopotliwego i kosztownego obciążania i uszczelniania dużej stosunkowo powierzchni i zupełnego braku gwarancji otrzymania z tych przestarzałych urządzeń dobrego produktu.

Powiadają, że potrzeba jest matką wynalazków. Rzeczywiście, wyjście z trudnej na pozór sytuacji znalazło się, i to nadzwyczaj łatwe i proste. Widząc niejednokrotnie jak obecnie budują w naszej okolicy studnie; kopiąc najpierw dół, następnie betonując go od spodu przy pomocy drewnianej formy, podciąganej stopniowo do góry, pomyślałem sobie, że studnia taka odpowiedniej średnicy i głębokości niczem zasadniczo nie będzie się różnić od wieżowego silosu, będąc jednocześnie wielokrotnie tańszą i łatwą w użyciu. Nie miałem wątpliwości, że taki silos studzienny nie będzie podlegał działaniu mrozu, które zawsze jest nieprzyjemne dla nadziemnych silosów, a napewno groźne dla wieżyczek o małej średnicy. Nie będąc pozatem zupełnie pewnym, zasięgnąłem opinji prof. Olbrychta, który stanowczo stwierdził, że kiszonka z projektowanego przezemnie dołu niczem nie ustąpi silosowej. Podobnie wyraził się jakiś czas później prof. dr. T. Rostafiński. Sprawą tą zainteresował się Związek Polskich Fabryk Portland Cementu w Warszawie i ofiarował na wykonanie eksperymentu wagon cementu sicco-fix, który jako nieprzepuszczalny najlepiej nadaje się do tego celu.

Ubiegłego lata wybudowaliśmy sześć silosów studziennych na osadach wojskowych w powiecie horochowskim. Dwa z nich stanęło w mojem gospodarstwie, reszta u czterech sąsiadów. Robotę wykonali miejscowi majstrzy studniarze, biorąc przeciętnie siedemdziesiąt pięć złotych za wykopanie i wybetonowanie silosu o średnicy 2½ m, głębokości 10 m, przy grubości ściany 10 cm. Formy z sosnowych 20 mm desek robiliśmy w domu, żelazne części do nich miejscowy kowal. Forma ma kształt cylindra i składa się z dwóch poziomych kręgów, oszalowanych pionowemi wąskiemi deskami długości 1 m. z jednej strony jest rozcięta i zmocowana w górze i dole śrubami z osiowego żelaza, o podwójnem nacięciu, co pozwala ją rozszerzać i zwężać, przez obydwa zaś kręgi przechodzą 4 żelazne pręty z uszami u góry do zawieszania formy.

Wobec niskiego poziomu wody gruntowej w naszej okolicy i ścisłego podglebia (löss, kreda), wykopanie i betonowanie dołów nie przedstawiało trudności. Żwir, o który u nas trudno, zastąpiliśmy tłuczniem z cegły. Stosunek objętości poszczególnych części betonu był następujący: cementu 1, piasku 3, tłucznia 4½. Najprzód ubijaliśmy z betonu dno grubości 15 cm, a po paru dniach, gdy beton stwardniał, wpuszczaliśmy ostrożnie formę i betonowali ściany. Formę podciągaliśmy do góry w parę godzin po wybiciu, tak, że w ciągu letniego dnia wybijaliśmy 3 formy. Nad powierzchnię ziemi robiliśmy dla bezpieczeństwa burtę wysokości 80—100 cm. Do tego potrzebna jest druga forma, zrobiona podobnie, lecz oszalowana zewnątrz, która może nie być okrągła, a wielokątna. Do kopania dołu, betonowania, a później wyciągania kiszonki służy zwykły kołowrót z łańcuchem, jak przy studni. Wreszcie nad gotowym silosem stawialiśmy lekki daszek z trzech par krokwi, opartych wprost o ziemię, łat i poszycia ze słomy. Ściany silosów wyszły na tyle czyste i gładkie, że zamiast wyprawy wystarczyło malowanie cementem rozrobionym z wodą.

Ładowaliśmy rośliny całe: do dwóch silosów wykę z owsem, do jednego trawę łąkową po połowie z koniczyną, a trzy, z powodu późnego ukończenia budowy, nie zostały załadowane. Dwie robotnice wrzucały podwożoną zielonkę rękami, nie widłami, co mogłoby być niebezpieczne dla znajdującego się w dole robotnika, który zielonkę rozkładał równo i udeptywał. W ciągu półtora lub dwóch dni wypełnialiśmy dół zielonką, która w następne dnie bardzo osiadała tak, że wciąż trzeba było dokładać, z

---

nia się, i kapitalnego państw. pół krwi Lisowczyka, urodzonego u hr. S. Łąckiego w Posadowie. Takich reproduktorów pół krwi więcej, a zastąpią nam wymierające już znakomite ogiery Schagya! Kościół w pobliskiej Wawolnicy, neogotyk, wyniosły, obok niego duża kaplica z cudownym obrazem Matki Najświętszej. Pomimo ciągłego deszczu, odprowadzili mnie do Kaźmierza nad Wisłą młody p. Rostworowski, i zamiłowany w hodowli arabskiej sąsiad Kębła p. S. Stamler na swej ogromnie rasowej Gosposi po Muezin, wywodzącej się w linji żeńskiej od importowanej do Gumnisk oryginalnej Elsissy.

Starożytny Kaźmierz inaczejby się przedstawiał przy pogodzie. Konie przejęto nam gościnnie w klasztorze poreformackim, dziś znowu w rękach prawych właścicieli, wznoszącym się na wzgórzu, połączonym z podnóżem krytemi schodami, a sami brodziliśmy i ślizgaliśmy się po rozmiękłej glinie, by się z trudem dostać na szczyt okrągłej wieży strażniczej 140 m wysokiej nad pm. Wieża ta, umyślnie postawiona nad zakrętem Wisły, służyła jako latarnia rzeczna dla niezliczonych szkut ładownych pszenicą, płynących do Gdańska. O ówczesnym ruchu handlowym świadczy szereg współczesnych spichrzów murowanych w stylu gotyckim, rozmieszczonych nad brzegiem dawnego koryta Wisły, a o zamożności mieszkańców przepyszne trzy kamienice renesansowe, smutnie dziś odbijające od sąsiadujących z niemi obdrapanych nowoczesnych domów. Obok wieży, na drugiem wzgórzu, pokaźne jeszcze szczątki zamku, w którym wielki król lubił przebywać; w bożnicy piękne lichtarze rokokowe, a więc mylnie podawane jako dar Esterki. Z zamku w Bochotnicy, tuż za Kaźmierzem, gdzie przemieszkiwać miała Esterka, pod opieką Macka Borkowicza, wojewody poznańskiego, pozostały zaledwie ślady.

Wspaniałą aleją topol nadwiślańskich zbliżam się do Puław. Ponieważ dziś w miastach o nic nie jest tak trudno jak o stajnię dla koni, przeto skorzystałem z otrzymanego polecenia i umieściłem konie na państwowym folwarku Mokradki, gdzie mnie dobrowolnie nawet zaopatrzono w paszę na dalszą drogę. Dla celów bakterjologicznych stoi przy instytucie państwowym rolniczym sto tęgich i wypasionych koni, z których pobiera się krew dla wyrobu surowicy przeciw czerwonce trzody. Stworzenia te mają na skutek tego procederu serce tak osłabione, że nie tylko nie mogą pracować, ale zaledwie wytrzymują przeprowadzenie stępem. Ofiary bezwiednego poświęcania dla nauki. Zaraz za Mokradkami, tuż przy szosie, śliczny stylowy empirowy pałacyk Marynki, wystawiony przez ks. Izabellę Czartoryską dla córki ks. Wirtemberskiej, zda-

początku rano i wieczór, później raz na dzień, silnie przytem udeptując, aby nie dopuścić do zagrzewania się paszy. To trwało około tygodnia. Kiedy osiadanie zmniejszyło się do pół metra mniej więcej na dobę, dokładaliśmy raz ostatni i zasypywali warstwą wilgotnej gliny grubości około pół metra, silnie ubijając. W czasie ładowania nie zauważyliśmy wydzielania się jakichkolwiek gazów, jednak dla ostrożności spuszczaliśmy zapaloną latarnię przed wchodzeniem do nawpół napełnionego silosu, po przerwie w robocie obiadowej, a tembardziej nocnej. Jeżeliby latarnia gasła, co wskazywałoby na obecność gazów, mieliśmy silos wietrzyć płachtą zawieszoną na sznurkach tak długo, aż się powietrze oczyści.

Skarmiać zaczęliśmy z początkiem listopada. Kiszonka okazała się zdrowa i smaczna, chętnie przez bydło jedzona w ilości 20—30 kg dziennie. Do wydobywania trzeba dwóch ludzi: jeden z nich spuszcza się na łańcuchu na dół i nakłada na sznurek wiązki, drugi wyciąga je kołowrotem, bierze ze sznurkiem na plecy i odnosi do obory. U mnie zadawanie kiszonki 15-tu sztukom bydła trwa nie wiele dłużej, jak pół godziny. Pozatem chętnie jedzą kiszonkę konie, oraz świnie, te ostatnie w formie sieczki zmieszanej z parowanemi ziemniakami i osypką.

Koszt budowy silosu studziennego średnicy $2^1/_2$m, głębokości 11 m z burtą, przy zniżonej obecnie cenie cementu wynosi w naszej okolicy:

25 q cementu sicco fix 150 zł, 5 m³ piasku 15 zł, 8 m³ tłucznia z cegły 64 zł, robota 75 zł, ¹/₄ wartości formy 17 zł, łańcuch 20 zł, wał z korbami i podstawkami 10 zł, daszek 25 zł, razem 376 zł.

Należy zaznaczyć, że nie wszystkie pozycje tego kosztorysu stanowią zawsze wydatek gotówkowy. W wielu gospodarstwach za piasek, żwir lub tłuczeń, kilka kawałków drewna, a nawet robotę nie będzie potrzeby płacić gotówką. Silos studzienny można zastosować w każdem małem i średniem gospodarstwie, gdzie na budowę jego pozwalają warunki terenowe, zmniejszając lub zwiększając średnicę zależnie od ilości inwentarza. Za podstawę obliczenia bierzemy zawartość kiszonki około 700 kg w 1 m³ i zasadę wybierania dziennie z całej powierzchni warstwy grubości co najmniej 5 cm w zimie i 10 cm w lecie. Dotychczasowa, choć niedługa, praktyka wykazała, że urządzenia te są pod każdym względem doskonałe i tak nie drogie w stosunku do korzyści jakie przynoszą, iż byłoby słuszne, aby w niedalekim czasie znalazły się w każdym gospodarstwie.

Z TEORJI I PRAKTYKI NAJNOWSZYCH KIERUNKÓW GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO

Zabiegi hodowlane około nowonarodzonych jagniąt. W ślad za „W. Lw. Izby Roln." podajemy: W związku ze zbliżającą się kotelnią jagniąt, aktualnem będzie zwrócenie uwagi hodowcom na szereg zabiegów odnoszących się zarówno do matek wysokokotnych i już okoconych, jak również do nowonarodzonych jagniąt.

Matki wysokokotne należy oddzielić od całego stada dla uniknięcia możliwych obrażeń, które mogą spowodować poronienie, jak również ze względu na konieczność intensywniejszego żywienia, które ma na celu zaspokojenie potrzeb pokarmowych płodu, który w tym okresie ciąży najsilniej się rozwija, oraz dla stworzenia pewnego zapasu pokarmowego w organizmie na późniejszy okres ssania (norma żywienia np. 1 kg buraków, 1 kg siana, 10 dkg otrąb pszennych).

Matki już okocone należy znów oddzielić wraz z jagniętami do innych obszerniejszych przegród, silnie ścielić słomą, utrzymywać na suchej, czystej ściółce.

Uważać na regularne pojenie. Poić przestałą wodą.

Nowonarodzone jagnięta pozostawia się przy matkach do 5-go dnia życia. Uważać, by matki po urodzeniu należycie wylizały jagnięta, co ma na celu oczyszczenie z płynów porodowych i pobudzenie krwi do krążenia (masaż skóry). Gdyby to natrafiało na trudności, należy posypać jagnięta solą lub otrębami (grysem).

Pępowinę u jagniąt należy uciąć czystemi nożyczkami na 6—8 cm od ciała i zajodynować.

---

wałoby się żywcem z wersalskiego parku „Trianon" przeniesiony. O hotel w Puławach nie łatwo; po długich poszukiwaniach znalazłem pokoik w cukierni Ryszarda. Nazajutrz rano, przy cokolwiek jaśniejszym niebie, oglądałem pałac pełen wspomnień i to tak z czasu szczytu świetności jak z czasu ciosów politycznych, które tak dotkliwie i wszechstronnie dotknęły tę wielką, prym w swoim czasie w Polsce trzymającą rodzinę! Obok klasycznych fantazyj w budownictwie, i zapełnieniu parku modnemi wówczas symbolami, był to dwór pański w całym znaczeniu tego słowa, dający opiekę, poparcie i zachętę poetom, historykom, przyrodnikom i t. d., pod natchnieniem Egerji i kochanki muz, jaką była Izabella z Flemingów ks. Czartoryska. Podwaliny tej kultury trwają po dziś dzień nienaruszone w historji literatury i sztuki polskiej, pomimo zmian losu, stosunków politycznych i gustu. Plac zewnętrznie i taras przed nim doskonale utrzymany, park wystarczająco. Trudno się oderwać od świątyni Sybilli z napisem na cokole: „Przeszłość przyszłości"; od domku gotyckiego i tego nastroju, stwarzanego przez poważne kilkusetletnie drzewa, wśród których zdają się jeszcze jak po polach Elizejskich sunąć duchy Trembeckiego, Karpińskiego, Kniaźnina, Piramowicza, Niemcewicza, Naruszewicza, Jenerałą Morawskiego i innych... a także świt cesarskich, gdyż Aleksander I kilkakrotnie tu przebywał, jako gość ks. Czartoryskich.

O milę za Puławami Końskowola, szybko rozwijająca się przemysłowo w czasie gdy należała do ks. Czartoryskich; kościół z dwoma wieżami, wystawiony w r. 1730 przez ks. Augusta Czartoryskiego, wojewodę ruskiego, mieści przepyszny grobowiec Zofji Lubomirskiej, zmarłej w r. 1678, wykonany z czarnego marmuru w kształcie sarkofagu, na którym spoczywa na łożu śmierci figura niewieścia naturalnej wielkości o pięknych i szlachetnych rysach. Dalej w Kurowie w nie brzydkim kościele znajduje się ciekawy wmurowany w ścianę nagrobek Stanisława Zbąskiego, dziedzica Kurowa, wzniesiony w 1385 r.

Popasając w Markuszowie odbiegłem daleko od sztuk pięknych, przyglądając się z ciekawością trzodzie rasy polskiej czarno-łaciastej (domieszka krwi Berkshire), kształtów typowo opasowych, szybko i łatwo opasających się, zaaklimatyzowanej, na choroby odpornej.

Droga wiodła przez Samoklęski, niegdyś własności znakomitego pisarza i odtwórcy przyrody Józefa Weyssenhoffa, do Lubartowa. Tu spotkał mnie pewien zawód w związku z pałacem, który od dawna pragną-

Jagnięta starsze (od 5 dni) winny być trzymane w osobnej klatce i dopuszczane do matek regularnie tylko w porach ssania.

Klatki, przegrody dla jagniąt i matek winny się znaleźć w cieplejszem i najjaśniejszem miejscu stajni, gdzie niema obawy o nagłe zmiany temperatury i przeciągi.

Matki karmiące należy silniej żywić paszami mlekopędnemi (otręby, buraki, np 1 do 1.50 kg buraków, 1—1.5 kg siana, 10 dkg otrąb pszennych, 10 dkg owsa, 5 dkg makucha lnianego lub łubinu).

Zapisać dokładnie datę urodzenia jagnięcia i własne uwagi odnośnie wyglądu, zdrowia i cech rasowych jagniąt.

Jagnięta w wieku od tygodnia wypędzać codziennie na dwór (od 10 minut począwszy) z wyjątkiem dni bardziej niepogodnych lub silniejszych mrozów.

Jagnięta powinny ssać conajmniej 8 tygodni. W trzecim tygodniu życia można je przyuczać do jedzenia owsa i siana. Żłóbki czysto utrzymywać, niezjedzony owies codziennie wybierać.

Uważać na jakość i czystość zadawanych pasz. Nie karmić paszami zepsutemi, stęchłemi.

W sprawie klęski koniczyny czerwonej. Korzystając z otwarcia łamów „Rolnika" na ten temat (patrz „Głosy Czytelników" nr. 50 ub. roku) pozwalam sobie na skromne uwagi, dotyczące projektu zamknięcia eksportu nasion koniczyny czerwonej, wysuniętego przez p. Michała Wagnera.

Tego zamknięcia żąda autor dla ratowania przyszłego eksportu nasienia koniczyny, uchronienia naszych rolników od strat, jakieby ponieśli, gdyby zmuszeni byli do zaopatrywania się w nasienie koniczyny zagranicznej, nieodpowiedniej dla naszego klimatu, i płacenia za nie cen „horendalnych", a to z powodu wyeksportowania zagranicę całego zapasu nasienia rodzimego. Mojem zdaniem, należałoby przed przychyleniem się do zapatrywań p. M. W. rozstrzygnąć, czy podstawy do nich są wystarczające. A więc najpierw, czy zachodzi w Polsce katastrofalny brak nasienia koniczyny czerwonej z ostatniego jej zbioru i to tak na Wołyniu i na całym terenie naszego Podola, jak i w innych obszarach produkcji koniczyny nasiennej, tudzież, czy zeszłoroczne jej zapasy są nieznaczne. Jeśli bowiem nie jest tak źle, jak utrzymuje p. M. W., to zamknięcie granicy dla wywozu koniczyny pozbawi naszych rolników, jak i eksporterów pośredników, zysków, jakieby mieli z jej eksportu, jak i na skutek obniżenia się jej ceny na naszym rynku, spowodowanej wielką podażą. Zarazem nastąpiłaby w dużej mierze utrata rynków zagranicznych dla koniczyny, na których Polska zajmuje, wśród innych krajów, czołowe stanowisko. Zagranica bowiem, zmuszona co roku do importowania koniczyny, a na nadchodzącą wiosnę naogół ponoś w większych rozmiarach niż zwykle, znajdzie sobie poza naszem państwem dostawców, którzy pozostaną nimi i w przyszłości, jeżeli zadowolą ją teraz. Usłuchanie alarmującego nawoływania p. M. W., bez dokładnego zbadania potrzeby zamknięcia eksportu, naraziłoby tak rolnictwo nasze jak i państwo na niepowetowaną szkodę.

Gdyby zaś badania wykazały, że w Polsce jest teraz rzeczywiście za mało nasienia koniczyny na własne potrzeby do siewu i na eksport zagranicę, to uniemożliwienie eksportu nie nasyci rynku wewnętrznego, a popsuje stosunki handlowe z zagranicą importującą. Wówczas będziemy musieli oglądnąć się za nasieniem importowanem do nas skądinąd, lecz będzie już rzeczą poczucia własnego interesu naszych rolników, aby przy kupnie nasienia nie powodowali się tylko jego ceną, a nawet pięknym wyglądem, lecz przedewszystkiem zwracali uwagę na jego pochodzenie, które powinno być wschodnio- lub środkowo-europejskie. Naturalnie sami pochodzenia tego nie będą mogli rozpoznawać, lecz na to są stacje oceny nasion, aby przyszły im w tym względzie z pomocą, gdyż one potrafią oznaczać pochodzenie nasienia po zanieczyszczeniach, w niem się znajdujących. Nie mniej ważne jest, aby koniczyna była wolna od kanianki i miała dobrą czystość i siłę kiełkowania. Otóż i pod tym względem należy żądać przy kupnie od sprzedającego pisemnej gwarancji, ale prócz tego sprawdzać w stacji oceny nasion jej dotrzymanie. Niestety w Polsce ogół rolników poprzestaje przy kupnie nasion na „zaufaniu" do firmy, u której się zaopatruje, a bardzo rzadko sprawdza, czy ona na to zaufanie zasługuje.

Wracając do tematu niniejszych uwag, sądzę, że nie należy obawiać się konieczności kupowania nasienia koniczyny niewłaściwego pochodzenia, (bo np. Sowiety mogłyby zaopatrzyć nasz rynek w koniczynę rosyjską), ani też bardzo wygórowanych cen za

---

łem zobaczyć. Lubartów dziedziczyły po kolei wielkie nazwiska takich rodzin: Firlejów, Zasławskich Wiśniowieckich, Lubomirskich i Sanguszków. Pałac, a właściwie zamek zbudował Piotr Firlej, właściciel Janowca i bardzo wielu innych włości. Ks. Paweł. Sanguszko zmienił pierwotnie obronne kształty pałacu, a wewnątrz upiększył. Z dawnego istotnego majestatu i przepychu prawie nic dziś nie pozostało; obdarty z wewnętrznych i zewnętrznych ozdób stoi dziś pustką, z głównem wejściem zabitem deskami. Blisko obok, na początku rynku, kościół jakby katedralny w stylu odrodzenia o trzech nawach, wzniesiony przez ks. Pawła Sanguszkę, marszałka W. ks. Litewskiego w r. 1735. Pozatem miałem możność przekonać się w Lubartowie, że nie wygaśli w nim przedstawiciele „Srulów z Lubartowa". W drodze do Kocka przejeżdżałem przez wieś Firlej, położoną pośród dwóch jezior, w tych stronach rzadko spotykanych. Tuż przy szosie Kozłówka, duży park hr. Adama Zamoyskiego, zamknięty przepyszną bramą, a za nią w głębi imponujący pałac-zamek. Miasto Kock i pałac hr. J. Żółtowskiego leży nad Wieprzem i Tyśmienicą, ponad któremi są przerzucone długie mosty. Tu już Podlasie z całkiem odmiennym charakterem od innych części Polski i choćby sąsiadującego Lubelskiego w krajobrazie, glebie i typie ludności. Ziemia przeważnie lekka, w większych majętnościach o wybitnej kulturze i plonująca; jeśli przysłowie mówi „lasy, piaski, karaski ma szlachcic podlaski", to zastosowaćby je można w szczególności do Kocka (ale nie żartobliwie), gdzie pewno też są karaski, ale zwłaszcza szerokołuskie szlachetne karpie, hodowane w wspaniale urządzonem 288 hektarowem gospodarstwie rybnem, po którem mnie jeszcze w dniu przybycia do późnego wieczora uprzejmie obwożono. Stawy są rozmieszczone prawie po całej majętności, okolone lasami i łąkami, woda z Tyśmienicy, bardzo sztucznie rowami i nad niemi korytami doprowadzana, zasila kolejno szereg stawów, na których roi się od ptactwa wodnego. Nigdzie w tej wycieczce nie spostrzegłem tak wspaniałych ozimin, zwłaszcza żyt, o tej porze ciemnozielonych jak mur gęstych i wysokich. Ks. Mazowieccy oddali Kock biskupom płockim i od nich przeszedł do Firlejów, potem zkolei do Zbąskich, Wielopolskich, Jabłonowskich Meissnerów, d'Anstettów, Fanshave'ów; wreszcie do hr. Żółtowskich. Pałac składa się z głównego korpusu piętrowego z ładnym portykiem, wspierającym się na czterech wysokich kolumnach, i z dwóch oficyn, połączonych w jedną całość. Pałac miał dawniej charakter obronny, zabiezpieczały go bagna i wody, oraz sztuczne fosy.

nie. Zresztą cena, chociażby o sto procent wyższa od normalnej, nie powinna odwieść rolnika od uprawy koniczyny, zważywszy, że koszt nasienia nie odgrywa w niej decydującej roli.

Karol Huppenthal
kierownik Stacji Oceny Nasion w Toruniu.

Używajmy stawarki (przypomnienie na czasie). Szlam wywieziony z dna stawów nazywamy stawarką. Wywożenie szlamu ze stawów uskuteczniamy zazwyczaj w czasie, który pozwala na swobodniejsze użycie sprzężaju, t. j. jesienią, po dokonaniu orek zimowych, lub też w łagodną zimę. Zależnie od rozmiarów stawów i zasobów finansowych, uskuteczniamy tę pracę zapomocą kolejki polowej, zaprzęgów konnych, względnie ręcznie, wywożąc w najbliższe miejsce zapomocą taczek, ewent. zaprzęgami. Z małych stawków wywozimy stawarkę zazwyczaj ręcznie. Traktowanie wywiezionego szlamu z dna stawu ma oddawna już ustalone reguły, od których odstąpienie sprowadzić mogłoby jedynie dla rolnika szkodę. Szlam bowiem stawowy, gromadząc się zazwyczaj pod powierzchnią wody, ma reakcję kwaśną, gdyż brak mu dopływu powietrza (tlenu). Warunkiem przeto przygotowania szlamu jako nawozu, będzie przy jego wywożeniu przesypywanie go miałem wapiennym celem odkwaszenia, a reszty dokona czas, temperatura, oraz przerabianie go celem zetknięcia go z powietrzem. Stos szlamowy dobrze jest umieścić w miejscu zacisznem, a nawet dobrym sposobem będzie obsadzić go roślinami okopowemi, by mu zapewnić cień przez lato.

Używając jednak szlamu na łąki, to odręczne jego użycie nie pociągnie za sobą ujemnych skutków, o ile złożymy go w kupki mniej więcej pojemności jednych taczek. Szlam taki rozkruszeje przez zimę, a wtedy już łatwo można go z wiosną rozrzucić cienką warstwą po łące i zabronować.

Za nawożenie stawarką najwdzięczniejszą będzie ziemia piaskowa, o małej zawartości próchnicy, stawarka bowiem radykalnie poprawia jej jakość na czas dłuższy. Jakość użytkowa szlamu jest w dużym stopniu zależna od położenia stawów i uzyskiwanych wód, to też stawki otrzymujące przepływ wody ze wsi, łąk i folwarku, zwłaszcza gdy używa się go latem do mycia bydła i koni, oraz licznie odwiedza go drób, będzie lepszy od szlamu dziko na uboczu stojącego stawku. Nie od rzeczy będzie nadmienić, że w dobie ograniczenia używalności nawozów sztucznych, wskutek braku kapitału obrotowego, polepszenie działania naszych pól i łąk w dużej mierze zawdzięczać będziemy racjonalnemu użyciu stawarki.

Osiągnięte tą drogą meljoracje, przy jedynym wydatku pieniężnym na robociznę ręczną, da nam sposobność wybitnego poprawienia wydajności naszej gleby. *Juin.*

PRZEGLĄD KRYTYCZNY WYDAWNICTW

Przewodnik Techniczno-Leśny, opracowany przez komitet redakcyjny w składzie: inż. T. Klus, dr. inż. Fr. Krzysik, doc. dr. R. Kuntze, inż. R. Laurowicz, inż. F. Ochrymowicz, inż. St. Odrzywolski, inż. T. Orlicz, dr. inż. K. Piłat, dr. inż. W. Płoński, inż. Z. Pohl, S. Sowiński, prof. W. Wrzak, Z. Zaklika. Lwów 1934. Nakład i własność: „Biuro Techniczno - Leśne" we Lwowie.

Pod tytułem powyższym ukazało się wydawnictwo, które prawdopodobnie przez wszystkich zarówno leśników zawodowych, jak i właścicieli lasów powitane zostanie — a przynajmniej być winno — z prawdziwem zadowoleniem, oraz z wdzięcznością dla komitetu redakcyjnego. Zasługuje ono na to najzupełniej. I to nie tylko dlatego, że zapełniło lukę, która oddawna dawała się tak przykro odczuwać naszemu leśnictwu, ale że właśnie luka ta w ten sposób wypełniona została. Autorzy jak i wydawcy pojęli bowiem swe zadanie istotnie poważnie i wywiązali się z niego nader sumiennie. Należy to tem silniej podkreślić i tem serdeczniej podziękować im za to, że właśnie przy braku w naszej literaturze analogicznego dzieła — dawniejsze bowiem, zresztą znacznie mniejszej wartości, już oddawna były bezwzględnie wyczerpane — jakikolwiek „Przewodnik", czy „Kalendarz", czy „Podręcznik" mógł zgóry liczyć na zbyt w kołach zainteresowanych, co właśnie mogło skłonić wydawców do pewnego zbagatelizowania jego treści na korzyść pośpiechu w jego opracowaniu i wydaniu. A że tak się nie stało, że nasza literatura zawodowa uzyskała w tem wydawnictwie istotnie bardzo cenny nabytek, godny stanąć w rzędzie najcelniejszych wydawnictw zagranicznych, o tem dostatecznie świadczy choćby tylko poniższy przegląd jego treści. Wydawnictwo właściwie zasługuje na dokładniejsze omówienie jego poszczególnych działów, na razie jednak ograniczamy się tylko do owego ogólnego przeglądu, odkładając rozbiór szczegółowy do innego czasu.

Wydawnictwo dzieli się na XXIII rozdziały, prócz spisu literatury fachowo gospodarczej i przedmowy. Lwią jego część, bo dwanaście rozdziałów, obejmuje właściwe leśnictwo, tj. teorja i praktyka gospodarstwa lasowego. Należą tu rozdziały: „Botanika leśna" (dr. inż. Kazimierz Piłat), „Ważniejsze choroby drzew i ich zwalczanie" (tenże), „Nasiennictwo i hodowla lasu" (tenże), „Ochrona lasu" (doc. dr. Roman Kuntze), „Pomiar drzew i drzewostanów" (inż. Feliks Ochrymowicz), „Urządzenie gospodarstwa leśnego" (tenże), „Ocena wartości lasu" (dr. inż. Władysław Płoński), „Użytkowanie lasu i handel drewnem" (dr. inż. Franciszek Krzysik), „Inżynierja lasowa" (inż. Tadeusz Klus) i „Ustawodawstwo leśne" (inż. Z. Pohl i dr. inż. F. Krzysik).

Drugą zkolei częścią, omówioną w 5-ch rozdziałach, jest przemysł drzewny. Należą tu rozdziały: „Tartacznictwo" (inż. Tadeusz Orlicz), „Forniry dykty i płyty klejone" (Stanisław Sowiński) i „Maszynoznawstwo" (inż. Tadeusz Orlicz). Działy powyższe uzupełnione są rozdziałami: „Tablice i wzory" (dr. inż. Franciszek Krzysik), „Zasady miernictwa" (inż. Roman Laurowicz), „Gleboznawstwo", wreszcie „Łowiectwo" (doc. dr. Roman Kuntze).

Nie na tem kończy się bogata treść „Przewodnika". Wydawcy wychodząc z założenia, że leśnik zawodowy w naszych warunkach zajmować się zwykle musi, przynajmniej częściowo, i gospodarstwem wiejskiem, słusznie uważali za stosowne podać streszczenie wszelkich innych działów wytwórczości gospodarczej. Należą tu zatem rozdziały: „Ogólne wiadomości z rolnictwa" (inż. roln. Stanisław Odrzywolski), „Sadownictwo" (prof. Wacław Wrzak), „Warzywnictwo" (tenże), „Drobna hodowla karpia" i „Pszczelnictwo".

Ostatni wreszcie dział, o nader doniosłem, zwłaszcza w czasach obecnych, znaczeniu i to tak dla leśnika jak i rolnika, a właściwie dla wszystkich pracodawców i pracobiorców, opracowany bardzo starannie przez kierownika Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych, p. Zbigniewa Zaklikę, to „Ustawodawstwo pracy i ubezpieczeń społecznych".

Dzieło mimo tak bogatej treści, obejmującej XV i 639 stron druku, jest formatu podręcznika, mogącego wygodnie pomieścić się w kieszeni kurtki czy kożuszka, co jego użycie w praktyce tem bardziej ułatwia. Forma typograficzna, zarówno jak i papier i trwała płócienna okładka nie pozostawiają nic do życzenia. Wydawnictwo zatem pod każdym względem udałe.

Należy więc w końcu szczerze pogratulować komitetowi redakcyjnemu jak i wydawcom tego udania wyniku ich moralnej pracy i życzyć, by wydanie drugie tak pożytecznego dzieła nie dało długo na siebie czekać!

Prof. B. Janowski.

Z DZIAŁALNOŚCI WŁADZ I INSTYTUCYJ ROLN.

Ulgi w spłacie zaległości podatkowych. Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 25 listopada 1933 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych.

Na podstawie art. 1 ust. 2 i 3, art. 2 i 5 ustawy z dnia 10 marca 1932 r. o spłacie zaległości podatkowych (Dz. U. R. P. Nr. 29, poz. 291) zarządza się co następuje:

§ 1. Rozporządzenie niniejsze reguluje sposób spłaty powstałych przed dniem 1 października 1931 r. zaległości w następujących państwowych podatkach wraz z dodatkami państwowemi i samorządowemi: gruntowym, od nieruchomości, przemysłowym, dochodowym, majątkowym, oraz od spadków i darowizn.

§ 2. Ulgi w granicach i na warunkach, określonych niniejszem rozporządzeniem, stosuje się analogicznie do następujących samoistnych danin komunalnych: podatku wyrównawczego dla gmin wiejskich, podatku inwestycyjnego, opłat specjalnych i dopłat drogowych, przyczem:

a) kompetencje urzędów skarbowych w zakresie postanowień § 6 niniejszego rozporządzenia przysługują zarządom związków samorządowych, o ile wartość majątku płatnika nie zostanie ustalona przez urząd skarbowy;
b) kompetencje izb skarbowych w zakresie postanowień § 7 niniejszego rozporządzenia przysługują wojewodom, z którymi w tym względzie współdziałają z głosem stanowczym wydziału (izby) wojewódzkie, a kompetencje mini-

stra skarbu w zakresie tych postanowień przysługują Ministrowi Skarbu w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych;

c) częściowe umorzenie zaległości podatkowych w myśl postanowień § 8 ustęp 1) niniejszego rozporządzenia należy do własnego zakresu działania związków samorządowych, na podstawie obowiązujących przepisów;

d) kompetencje Ministra Skarbu w zakresie postanowień § 10 niniejszego rozporządzenia przysługują Ministrowi Spraw Wewnętrznych, który uprawnienia swe w tym zakresie może przenieść na wojewodów.

§ 3. 1) Za zaległości podatkowe „rolników" w rozumieniu niniejszego rozporządzenia uważa się nieuiszczone w terminach ustawowych należności podatkowe, dla których za podstawę wymiaru służył przychód lub dochód z nieruchomości gruntowych, lub też wartość majątkowa tych nieruchomości. Do nieruchomości gruntowych nie zalicza się przemysłów, mających związek gospodarczy z posiadłością gruntową, jak gorzelnie, browary, cukrownie, krochmalnie, młyny, cegielnie i t. p.

2) Za zaległości podatkowe „właścicieli nieruchomości budynkowych" w rozumieniu niniejszego rozporządzenia, uważa się nieuiszczone w terminach ustawowych należności podatkowe, dla których za podstawę wymiaru służył przychód lub dochód z nieruchomości budynkowych, lub też wartość majątkowa tych nieruchomości.

3) Za zaległości podatkowe „posiadaczów (właścicieli, dzierżawców i t. p.) przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i innych na zysk obliczonych przedsiębiorstw" w rozumieniu niniejszego rozporządzenia, uważa się nieuiszczone w terminach ustawowych należności podatkowe, dla których za podstawę wymiaru służył przychód lub dochód z tych przedsiębiorstw, przychód lub dochód z objektów majątkowych, służących do prowadzenia tych przedsiębiorstw, lub też wartość majątkowa tych objektów. Jeżeli właścicielem przedsiębiorstwa jest osoba prawna, wówczas wszystkie przypadające od niej zaległości podatkowe należy uważać zawsze za zaległości przedsiębiorstwa i oceniać je wyłącznie przy zastosowaniu postanowień niniejszego ustępu.

4) O ile podatek wymierzony został łącznie od nieruchomości gruntowej, budynkowej, przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych lub innych na zysk obliczonych przedsiębiorstw i innych objektów majątkowych lub źródeł dochodowych, wówczas za zaległość w tym podatku, przypadającą od „rolników" i właścicieli nieruchomości budynkowych" należy uważać w rozumieniu niniejszego rozporządzenia tę część zaległości w tym podatku, która proporcjonalnie przypada na wszystkie wymienione poprzednio objekty majątkowe i źródła przychodowe i dochodowe, z wyjątkiem przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych lub innych na zysk obliczonych przedsiębiostw.

§ 4. 1) Spłatę określnych w § 1 niniejszego rozporządzenia zaległości podatkowych, przypadających od rolników i właścicieli nieruchomości budynkowych (§ 3 ustęp 1, 2 i 4), które są lub zostaną zabezpieczone hipotecznie na ich majątku nieruchomym, rozkłada się z urzędu na 20 równych rat półrocznych, od 1 stycznia 1935 r. począwszy, za opłatą odsetek za odroczenie w wysokości $4^1/_2$% w stosunku rocznym, licząc od dnia 1 października 1933 r.

2) Kary za zwlokę, oraz za odroczenie, przypadające od wymienionych w ustępie 1) zaległości za okres od dnia ich powstania do dnia 30 września 1933 r. włącznie, umarza się.

§ 5. 1) Prawo ratalnej splaty, wynikające z postanowień ustępu 1) § 4 niniejszego rozporządzenia, o ile chodzi o spłatę zaległości podatkowych, korzystających z przywileju pierwszeństwa, przysługuje zainteresowanym płatnikom bez względu na wysokość obciążeń hipotecznych, figurujących na ich majątku.

2) Prawo ratalnej spłaty, wynikające z postanowień ustępu 1) § 4 niniejszego rozporządzenia, o ile chodzi o spłatę zaległości podatkowych nie uposażonych w przywilej pierwszeństwa, przysługuje zainteresowanym płatnikom tylko wtedy, jeżeli zaległości te łącznie z poprzedzającemi je wpisami znajdują zabezpieczenie w pełnej wartości szacunkowej majątku nieruchomego płatnika.

3) Zaległości podatkowe, nieznajdujące łącznie z poprzedzającemi je wpisami zabezpieczenia w pełnej wartości szacunkowej majątku nieruchomego płatnika, korzystają z ulg określonych w § 9 niniejszego rozporządzenia.

§ 6. 1) Dla oceny wartości majątku nieruchomego płatnika (§ 5) miarodajny jest stan obciążeń tudzież szacunek majątku z dnia 1 grudnia 1933 r., o ile w tym dniu zaległości podatkowe, korzystające z ulg, przewidzianych w niniejszem rozporządzeniu, były na tym majątku już zabezpieczone. W wypadkach, gdy zaległości te zostaną zabezpieczone po tym dniu, miarodajny jest stan obciążeń, oraz szacunek w dniu dokonania wpisu hipotecznego.

2) Wartość majątku ustalają urzędy skarbowe.

3) Wartość objektów majątkowych, które w swoim czasie oszacowane zostały przez instytucje kredytu długoterminowego, przyjmuje się w wysokości szacunku dokonanego przez te instytucje, przyczem szacunki dokonane po 1 stycznia 1931 r. przyjmowane będą bez zmiany, zaś szacunki dokonane przed tym terminem winny ulec przez te instytucje przerachowaniu kameralnemu (bez zjazdu na grunt) na koszt płatnika. Płatnicy winni przedstawić właściwym urzędom skarbowym w terminie do dnia 31 grudnia 1933 r. zaświadczenia tych instytucyj o dokonanych szacunkach, nie wyczekując specjalnych wezwań od urzędów skarbowych.

4) W wypadku, gdy nieruchomość nie była szacowana przez żadną z instytucyj wspomnianych w ustępie 3, wartość tej nieruchomości ustala urząd skarbowy, na podstawie własnych danych, opinji znawców, lub danych dostarczonych na żądanie urzędu przez płatnika.

5) Płatnicy, których majątek oszacowany został przez urząd skarbowy według postanowień ustępu 4), mogą spowodować dokonanie na własny koszt szacunku majątku nieruchowego przez instytucję kredytu długoterminowego i żądać, aby ten szacunek przyjęto jako miarodajny. Zaświadczenie tej instytucji o dokonanym szacunku winni ci płatnicy przedstawić właściwemu urzędomi skarbowemu w terminie 2 miesięcy od dnia otrzymania decyzji tego urzędu o ustaleniu wartości majątku.

6) Po ustaleniu szacunku majątku w sposób, wskazany w ustępach poprzedzających, urzędy skarbowe zawiadamiają płatników o przysługujących im ulgach. Orzeczenia urzędów skarbowych są ostateczne.

§ 7. Posiadaczom przedsiębiorstw przemysłowych handlowych i innych na zysk obliczonych przedsiębiorstw (§ 3 ustęp 3 i 4), których zaległości podatkowe, określone w § 1 niniejszego rozporządzenia, są lub zostaną zabezpieczone na ich majątku nieruchomym, moga władze skarbowe na indywidualnie wnoszone i należycie uzasadnione podania zezwalać, w wypadkach zasługujących na uwzględnienie, na spłatę tych zaległości w granicach określonych w § 4, przyczem postanowienia § 5 i 6 mają odpowiednie zastosowanie. Załatwianie tych podań należy do izb skarbowych i do Ministerstwa Skarbu. Izby skarbowe załatwiają sprawy zezwoleń na ratalną spłatę do kwoty 50.000 zł na okres 10-ciu lat, oraz do kwoty 100.000 zł na okres 5-ciu lat. Pozostałe sprawy załatwia Ministerstwo Skarbu na wniosek izb skarbowych.

§ 8. 1) Płatnikom, którzy nie posiadają majątku nieruchomego, na którym możnaby zabezpieczyć przypadające od nich zaległości podatkowe, określone w § 1 niniejszego rozporządzenia, umarza się z urzędu czwartą część tych zaległości, pod warunkiem uiszczenia pozostałych trzech czwartych części w 12 równych ratach kwartalnych od 1 stycznia 1935 r. począwszy, za opłatą odsetek za odroczenie w wysokości $^1/_2$% miesięcznie, licząc od dnia 1 października 1933 r.

2) O ile płatnik posiada zaległości w kilku podatkach, wówczas umorzenie i spłata, przewidziane w ustępie 1) następują dla każdego z tych podatków oddzielnie.

3) Kary za zwłokę, oraz odsetki za odroczenie, przypadające od spłacanych w myśl ustępu 1) zaległości, za okres od dnia ich powstania do dnia 30 września 1933 r. włącznie, umarza się.

4) O ulgach przysługujących w myśl ustępów poprzedzających urzędy skarbowe zawiadamiają płatników. Orzeczenia urzędów skarbowych są ostateczne.

§ 9. Płatnicy, którzy nie uiszczą w terminach wyznaczonych w §§ 4, 7 i 8 niniejszego rozporządzenia dwóch kolejnych, po sobie następujących rat, tracą prawo do dalszych ulg wynikających z niniejszego rozporządzenia.

§ 10. Ulgi, wynikające z postanowień niniejszego rozporządzenia, nie będą stosowane do zaległości, powstałych wskutek jawnej złej woli płatnika. Ocena, czy powstanie zaległości spowodowane zostało jawną złą wolą płatnika, należy do Ministra Skarbu, który uprawnienia swe w tym zakresie może przenieść na izby skarbowe.

§ 11. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Rozporządzenie w sprawie polowań. Na podstawie art. 51 ust. 1 punkt e) rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 grudnia 1927 o prawie łowieckiem (Dz. U. R. P. Nr. 110, poz. 934) w brzmieniu ustalonem rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 (Dz. U. R. P. Nr. 67, poz. 622). Minister Rolnictwa i Reform rolnych zarządza co następuje:

§ 1. Uchyla się moc obowiązującą rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 9 listopada 1932 r. o zezwoleniu na polowanie na sarny-kozy, samice jelenia i daniela, oraz bażanty-kury (Dz. U. R. P. Nr. 111, poz. 925).

§ 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

W sprawie nabywania majątków przez okręgowe urzędy ziemskie. Wobec uprawnień okręgowych urzędów ziemskich zawartych w art. 8, 15, 20, 23, 24 i 93 ustawy o wykonywaniu reformy rolnej, znowelizowanych przez rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11. VII. 1932 r. o unormowaniu władz i trybu postępowania w zakresie administracji rolnictwa i reform rolnych (Dz. U. R. P. poz. 622), Ministerstwo z uwagi na konieczność jaknajdalej idących oszczędności, zarządza co następuje:

1. Kupno majątku, czy to w drodze dobrowolnej, czy z licytacji, czy wreszcie z przymusowego wykupu, będzie mogło nastąpić jedynie po otrzymaniu przez okręgowy urząd ziemski specjalnego upoważnienia Ministerstwa.

W szczególności Ministerstwo zaznacza:

a) przymusowy wykup na mocy art. art. 20 i 23 ustawy o wykonaniu reformy rolnej — może być prowadzony jedynie na podstawie specjalnego zarządzenia Ministerstwa; dotyczy to również prac przygotowawczych, jak pomiarów, szacunków itp.

b) o zezwolenie na przeprowadzenie przymusowego wykupu na mocy art. 24 cytowanej ustawy będzie mógł występować okręgowy urząd ziemski wówczas, gdy w danym konkretnym wypadku nie jest wskazane odkładanie akcji scaleniowej, a bez powiększenia gospodarstw scalanych akcja ta byłaby niecelowa; ponadto przymusowy wykup w tych wypadkach będzie możliwy tylko wówczas, gdy połączony będzie z niewysokiemi stosunkowo kosztami;

c) udział okręgowego urzędu ziemskiego w licytacji jest dopuszczalny tylko w tych wypadkach, gdy okręgowy urząd ziemski uzyska zapewnienie z Ministerstwa wyasygnowania odpowiedniej kwoty na kupno majątku, co jednak będzie mogło nastąpić tylko wtedy, gdy wystawiony objekt na licytację będzie obciążony należnościami Skarbu Państwa, powstałemi w związku z przebudową ustroju rolnego, jak resztą ceny kupna lub pożyczkami udzielonemi z funduszów państwowych pomocy kredytowej dla osadników a najniższa cena licytacyjna nie będzie całkowicie zabezpieczała wierzytelności Skarbu Państwa.

W pozostałych wypadkach nabywanie majątków jest możliwe jedynie w specjalnie uzasadnionych wypadkach.

2. Do zamiany mogą być przez okręgowy urząd ziemski przeznaczone przedewszystkiem takie objekty państwowe, które nie nadają się do parcelacji, jak:

a) objekty o glebie trudnej do uprawy, wymagające silnych i licznych inwentarzy (tereny górzyste, b. zwięzłe iły, mady itp.), a przez to nieodpowiednie dla osadnictwa,

b) objekty o przewadze gruntów lichych (piaski, mokradła i t. p.),

ewentualnie c) objekty położone w okolicy, w której niema miejscowego zapotrzebowania na ziemię, a wzięcie ich na cele osadnictwa jest niewskazane,

d) objekty uprzemysłowione, które winny być utrzymane w całości lub takie, przy parcelacji których trzebaby tworzyć większe ośrodki.

Objekty prywatne, które w drodze zamiany przeszłyby na własność Państwa, winny w zupełności nadawać się na cele parcelacyjne. Gdyby w skład majątku prywatnego, przejmowanego przez okręgowy urząd ziemski, wchodziły grunty leśne, to w tym wypadku winien okręgowy urząd ziemski z miejscową dyrekcją lasów państwowych uprzednio ustalić, czy grunty te będą mogły być rozparcelowane, czy będzie możliwa zmiana użytkowania leśnego, ewentualnie, czy grunty te nabędzie i za jaką cenę dyrekcja lasów.

Majątki, w których nie będzie możliwa zmiana użytkowania leśnego, ani których dyrekcja lasów państwowych nie będzie mogła nabyć, oraz majątki, w których grunty z pod lasu lub pod lasem nie nadawały się na parcelację, nie powinny być w tej części zamieniane na majątki państwowe.

Przy omawianej tranzakcji zamiennej niedopuszczalna będzie dopłata gotówkowa ze strony właściciela majątku prywatnego na rzecz Skarbu Państwa, o ile ta dopłata gotówkowa miałaby wyrównać różnicę szacunku ziemi; natomiast dopuszczalne będzie gotówkowe wyrównanie za wszelkie urządzenia rolne, budynki, drzewostany i t. p.

Przed podpisaniem umowy zamiennej na mocy art. 8 ustawy o wykonaniu reformy rolnej winien okręgowy urząd ziemski uzyskać aprobatę Ministerstwa co do celowości przeprowadzanej zamiany. W tym celu okręgowy urząd ziemski przed sfinalizowaniem konkretnej tranzakcji nadeśle do Ministerstwa całość akt wraz ze szczegółowem uzasadnieniem zamierzonej zamiany.

3. Przyjmowania darowizn i zapisów testamentowych w imieniu Skarbu Państwa może dokonywać okręgowy urząd ziemski w wypadku, gdy odnośny objekt wolny jest od wszelkich obciążeń lub gdy wartość majątku znacznie przekracza wartość ewentualnych obciążeń, na których uregulowanie nie potrzeba wykładać znaczniejszych sum w stosunkowo krótkim czasie, a odnośny objekt nadaje się na cele, przewidziane w ustawie o wykonaniu reformy rolnej. Każdorazowo jednak ewentualne przyjęcie darowizny winno być zaaprobowane przez Ministerstwo.

Z komisji „Domów Ludowych". Podjęta przez komisję Domów Ludowych, akcja zbierania danych statystycznych o domach ludowych w Polsce dobiega końca.

Komisja zwraca się za naszem pośrednictwem do instruktorów oświaty pozaszkolnej, rolnych, kierowników i zarządów domów ludowych oraz wszystkich działaczy społeczno-oświatowych, o rychłe nadsyłanie wypełnionych kwestjonarjuszy w sprawie domów ludowych pod adresem: Warszawa, Kopernika 30. Po 1 lutym b. r. należy nakleić znaczek pocztowy za 30 gr.

Ułatwienia dla dzierżawców rolnych w oddłużeniu. Rada Banku Akceptacyjnego, na ostatniem posiedzeniu, które odbyło się w dniu 18 ub. m. pod przewodnictwem prezesa dra Wróblewskiego, powzięła uchwałę, dotyczącą bezpośrednio dzierżawców nieruchomości ziemskich.

W myśl tej uchwały dzierżawcy nieruchomości ziemskich będą mogli przy zawieraniu układów konwersyjnych z państwowym Bankiem Rolnym i z Bankiem Gosp. Kraj., złożyć zabezpieczenie wekslowe z poręką osób majątkowo odpowiedzialnych, o ile suma zobowiązania, wynikającego z układu, nie przekracza kwoty 40.000 zł, a wobec innych instytucyj 15.000 zł.

Uchwała rady banku, która będzie przedłożona do zatwierdzenia ministrowi skarbu, przedstawia doniosłe praktyczne znaczenie dla dzierżawców nieruchomości ziemskich, gdyż ułatwi im uregulowanie swoich krótkoterminowych zobowiązań przez układy konwersyjne za pośrednictwem Banku Akceptacyjnego.

W sprawie organizacji zbytu produktów rolnych. Dnia 20 stycznia 1934 r. odbyła się w Związku Izb i Organizacyj Rolniczych Rzplitej Polskiej konferencja w sprawie projektu ustawy o organizacji zbytu produktów rolniczych z udziałem przedstawicieli izb rolniczych, oraz ogólnych i branżowych organizacyj rolniczych.

Po przemówieniu prezesa Marjana Radzińskiego, wyjaśniającem motywy i zasady projektu, rozwinęła się ożywiona dyskusja ogólna. W wyniku tej dyskusji postanowiono, że izby rolnicze i zainteresowane organizacje rolnicze rozpatrzą ten projekt i do dnia 10-go lutego r. b. nadeślą swoje uwagi na piśmie, poczem zwołana zostanie ponownie konferencja dla szczegółowego przeanalizowania poszczególnych artykułów projektowanej ustawy.

Po przerwie zebrani wysłuchali referatu p. St. Gryziewicza na temat programu organizacji rynku wewnętrznego. Referat ten zapoznał zebranych z programem prac Związku na odcinku właściwego zorganizowania obrotu wewnętrznego artykułami rolniczemi. Program konferencji został wyczerpany przez zakomunikowanie zebranym stanowiska Związku w sprawie projektu ustawy o podatku gruntowym, oraz scharakteryzowanie przebiegu prac Związku przy opracowaniu wytycznych tej ustawy.

Przepisy, dotyczące szacowania lasów (wedle okólnika Nr. 3, uzupełniającego instr. tymczasową Banku Akceptacyjnego).

Przy szacunkach instytucyj kredytu długoterminowego przeważnie nie jest uwzględniana wartość lasów (drzewostanów). Instytucje wierzycielskie przeto mogą w tych wypadkach uwzględniać szacunek lasów dokonany w myśl poniżej podanych zasad, a mianowicie:

1) Lasy mogą być w odrębnych szacunkach uwzględniane tylko wówczas, kiedy obszar ich stanowi conajmniej 25% ogólnego obszaru majątku ziemskiego (gospodarstwa wiejskiego).

2) Lasy mogą być poddane oszacowaniu pod następującemi warunkami:

a) o ile są wolne od służebności włościańskich,

b) o ile objęte są planem urządzenia gospodarstwa leśnego, zatwierdzonym przez władze ochrony lasów,

c) o ile właściciel złoży deklarację na piśmie, że będzie prowadził eksploatację lasu ściśle według zatwierdzonego planu urządzenia gospodarstwa leśnego, że wszelkie odstępstwa od tego planu, nawet przewidziane ustawą o ochronie lasów, będą dokonywane jedynie za zgodą instytucji wierzycielskiej, i że wszelkie koszta, związane z uzyskaniem jej zgody na projektowanie zmiany eksploatacji, pokryje właściciel lasu.

3) Oszacowanie lasów uskutecznia się na podstawie obliczenia przeciętnego czystego rocznego dochodu z cięć (poręb) corocznych, przewidzianych planem urządzenia gospodarstwa leśnego.

W tym celu ma być obliczone w metrach sześciennych, ile przeciętne roczne cięcia (poręby) wydawać będą masy drzewnej, z uwzględnieniem gatunków drzewa z podziałem na drewno opałowe i użytkowe.

Tak obliczona i podzielona ogólna ilość masy drzewnej, z rocznych cięć otrzymywanej, będzie podstawą do obliczenia przeciętnego rocznego dochodu brutto z lasów.

Aby dojść do obliczenia dochodu brutto, należy ilość metrów sześciennych, dla każdego rodzaju drzewa oddzielnie, pomnożyć przez odpowiednią temuż gatunkowi przeciętną z trzech ostatnich lat cenę.

Gdyby jednak ceny przeciętne okazały się wyższe od cen osiąganych w czasie szacowania, w takim razie, te ostatnie będą użyte przy obliczaniu dochodu brutto.

Aby dojść do czystego dochodu rocznego, należy od ustalonego, w sposób wyżej wskazany, rocznego dochodu brutto, odjąć:

a) koszta wyróbki poręby, b) wszelkie roczne koszta administracji i straży leśnej z utrzymaniem i prowadzeniem całości lasów połączone, c) roczny koszt zalesienia, wskazanego planem gospodarstwa leśnego, d) roczne podatki gruntowe główne i dodatkowe, oraz inne podatki skarbowe i komunalne, opłacane z całej powierzchni objętej planem gospodarstwa leśnego.

W ten sposób obliczony dochód czysty z poręby rocznej, zależnie od rodzaju drzewostanów, obniża się o 5—25% na zabezpieczenie od nieprzewidzianych klęsk żywiołowych i spowodowanych przez szkody.

Pozostała reszta czystego dochodu, skapitalizowana według mnożnika 25, stanowić będzie szacunek drzewostanów leśnych.

4) Według wyżej wskazanych zasad, szacunek lasów uznany będzie przez Bank Akceptacyjny S. A. tylko wówczas, o ile operat szacunkowy dokonany będzie przez banki państwowe, instytucje kredytu długoterminowego, lub izby rolnicze.

Bank Akceptacyjny decyduje ostatecznie o przyjęciu szacunku w całości lub z odpowiednią obniżką.

5) Do operatu szacunkowego należy dołączyć odpis części zatwierdzonego planu gospodarczego, dotyczących użytkowania i odnowienia lasu, oraz odrys mapy gospodarczej (drzewostanowej).

6) Zabezpieczenie sobie współpracy instytucyj, wskazanych w p. 4 dokonania szacunku lasów w potrzebnym terminie, będzie obowiązkiem dłużnika, właściciela lasów. Koszta dokonania szacunku lasów ponosi właściciel lasów.

7) Dokonany w powyższy sposób szacunek lasów, obejmuje szacunek drzewostanów i ziemi pod lasami.

8) O ileby dłużnik przedłożył instytucji wierzycielskiej dla całości majątku ziemskiego szacunek instytucji kredytu długoterminowego, w którym został już uwzględniony szacunek ziemi pod lasami, to przy jednoczesnem posługiwaniu się szacunkiem lasów (drzewostanów wraz z ziemią pod lasami) dokonanym na podstawie niniejszych przepisów, należy z ogólnego szacunku instytucji kredytu długoterminowego wyłączyć (odjąć) szacunek ziemi pod lasami.

Jakie grunty będą przejmowane przez państwo za zaległe podatki? Wedle „I. K. C." w najbliższym numerze „Dziennika Ustaw" ukażą się dwa rozporządzenia wykonawcze do dekretu Prezydenta Rzplitej o przejmowaniu na własność państwa gruntów za niektóre należności pieniężne, określające, które grunty i pod jakiemi warunkami mogą być przez państwo przejmowane.

Pierwsze z tych rozporządzeń zawiera postanowienie, iż za należności z tytułu podatków i innych danin publicznych zarówno państwowych, jak i samorządowych, przyjmowane będą grunty tylko w przypadkach:

1) gdy wszczęcie postępowania, celem przejęcia gruntów poprzedziła bezskuteczna egzekucja z majątku ruchomego dłużnika, lub gdy na podstawie zachodzących okoliczności można przewidywać, że wdrożenie egzekucji z majątku ruchomego pozostanie bez skutku.

2) gdy płatnik nie zapłacił dwóch kolejnych rat, przypadających według rozporządzenia o ulgach w spłacie zaległości podatkowych,

3) gdy władze centralne, względnie wojewódzkie uznają przejęcie za konieczne.

Natomiast nie będą przejmowane grunty w wypadkach, gdy władza uzna, że ze względu na miejscowe warunki grunty te nie nadają się na cele przewidziane w dekrecie.

Drugie rozporządzenie ustala procedurę przy przejmowaniu gruntów, normując szczegółowo sprawę szacowania gruntów. Przy ustalaniu wartości gruntów niezabudowanych w granicach miast, należy w myśl rozporządzenia brać pod uwagę ceny rynkowe takich gruntów z roku poprzedzającego w tej samej miejscowości lub w najbliższej okolicy, a w braku tych danych władze mają wziąć pod uwagę ogólną konjunkturę cen za podobne grunty.

Szacunek gruntów ornych, łąk, pastwisk i zabudowań, ma być dokonywany według zasad, stosowanych przez Państwowy Bank Rolny przy udzielaniu kredytu w listach zastawnych z tem jednak, że normy szacunkowe mają być niższe o 25 proc.

Inwentarz żywy i martwy oraz zapasy mogą być przejmowane tylko za zgodą właściciela nieruchomości.

Rozporządzenie uprawnia następnie wojewodę do ustalania szacunku gruntów przejmowanych i to na wniosek komisji szacunkowej, opracowany na podstawie szacunku, dokonanego przez rzeczoznawcę.

W myśl rozporządzenia wniosek o wszczęcie postępowania, celem przejęcia gruntów, przedstawia wojewodzie prezes tej izby skarbowej, na obszarze której znajduje się nieruchomość, z której mają być przejęte grunty.

Decyzja o przejęciu gruntów musi być doręczona właścicielowi nieruchomości oraz wierzycielom hipotecznym.

Oba rozporządzenia wejdą w życie z dniem ich ogłoszenia.

KOMUNIKAT MAŁOPOLSKIEGO TOW. ROLNICZEGO ODDZ. WE LWOWIE.

Lwowski Urząd Wojewódzki zawiadamia, że w myśl Rozporządzenia Prezydenta Rz. P. z dnia 27. X. 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 85, poz. 635) urzędy ziemskie uległy z dn. 1 stycznia 1934 r. zespoleniu z władzami administracji ogólnej.

W związku z tem sprawy administracji reform rolnych, należące dotychczas do kompetencji Okręgowego Urzędu Ziemskiego we Lwowie, na terenie Województwa lwowskiego, przeszły do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie (Wydział Rolnictwa i Reform Rolnych).

Sprawy administracji reform rolnych załatwiane dotychczas w I. instancji przez Powiatowy Urząd Ziemski we Lwowie na terenie całego województwa lwowskiego włączone zostały do zakresu działania starostów z tem, że do załatwienia spraw zostali ustanowieni referenci do spraw rolnictwa i reform rolnych — komisarze ziemscy:

1. przy starostwie we Lwowie dla powiatów lwowskiego, bobreckiego, żółkiewskiego, gródeckiego, rawskiego i sokalskiego.

2. przy starostwie w Przemyślu dla powiatów jaworowskiego, lubaczowskiego, mościckiego, jarosławskiego i przemyskiego,

3. przy starostwie w Rzeszowie dla powiatów kolbuszowskiego, niżańskiego, tarnobrzeskiego, łańcuckiego, przeworskiego i rzeszowskiego,

4. przy starostwie w Sanoku dla powiatów brzozowskiego, leskiego, sanockiego, krośnieńskiego i dobromilskiego,

5. przy starostwie w Samborze dla powiatów drohobyckiego, rudeckiego, samborskiego i turczańskiego.

Dyrektor: *A. Koncowicz mp.* Prezes: *Dr. K. Papara mp.*

KOMUNIKATY ZWIĄZKU ZIEMIAN

L: 88/34. W sprawie ustalenia charakteru tartaków. Z powodu wejścia w życie nowej ustawy scaleniowej biuro Zrzeszenia Związków Właścicieli Lasów w Warszawie komunikuje nam, że zapowiedziane jest ogłoszenie rozporządzenia, w którem będzie ustalone, jakie tartaki są gospodarcze, a jakie przemysłowe. Otóż tartak położony na terenie gospodarstwa leśnego, przerabiający w przeważnej części swój surowiec i nie wciągnięty do rejestru handlowego, będzie uznany za tartak gospodarczy. Robotnicy zatrudnieni w tartaku gospodarczym otrzymują pomoc lekarską udzielaną przez właściciela majątku tak pracownikom rolnym jak i leśnym, a tem samem nie są obowiązani do należenia do kas chorych.

Przy tej sposobności Biuro Zrzesz. Zw. Właśc. Lasów zwraca nam uwagę, że cena kopalniaków ma w ostatnich czasach tendencję zwyżkową, kopalnie płaciły niedawno 25—26 zł za 1m³. Na wypadek trudności ze zbytem, prosimy o skomunikowanie się z Polskim Eksportem Drzewnym, Warszawa, Kopernika 30.

Dyrektor: *Agopsowicz m. p.* Prezydjum: *Badeni m. p.*

L: 180/34. Termin do złożenia zeznania o dochodzie, wyznaczony w ustawie na dzień 1 marca, został na rok 1934 podobnie jak w latach ubiegłych — przesunięty na dzień 1 maja 1934 rozporządzeniem Min. Skarbu z 3 stycznia 1934 r. (Dz. U. Nr. 3, p. 13).

Dyrektor: *Agopsowicz m. p.* Prezydjum: *Badeni m. p.*

L: 127/34. Ekwiwalent gotówkowy za daninę lasową. Rozporządzeniem urzędu wojewódzkiego stanisławowskiego z dnia 10 stycznia 1934 r. Nr. R. L. 31/5 zostały ustanowione następujące ceny za 1 m³ drewna użytkowego na pniu, dla przeliczenia daniny lasowej na ekwiwalent w gotówce w II i III kwartale 1933, oraz w IV kwartale 1933 i I kwartale 1934.

Cena w złotych za 1 m³ na pniu.

Lp.	Powiat	A	B	C	D
	II i III kwartał 1933.				
1.	Dolina	17	7	8	6
2.	Horodenka	21	9	10	7
3.	Kałusz	21	9	10	6
4.	Kołomyja	19	8	8	6
5.	Kosów	16	6	8	5
6.	Nadwórna	17	8	8	6
7.	Rohatyn	19	8	10	7
8.	Śniatyn	19	9	10	7
9.	Stanisławów	17	7	8	6
10.	Stryj	18	7	8	6
11.	Tłumacz	20	9	9	6
12.	Żydaczów	19	8	9	6
	IV. kwartał 1933 i I. kwartał 1934.				
1.	Dolina	18	8	9	6
2.	Horodenka	24	10	11	8
3.	Kałusz	22	10	11	7
4.	Kołomyja	20	9	9	7
5.	Kosów	18	7	9	6
6.	Nadwórna	18	9	9	7
7.	Rohatyn	22	8	11	8
8.	Śniatyn	20	9	11	8
9.	Stanisławów	20	8	9	7
10.	Stryj	22	7	9	6
11.	Tłumacz	22	10	10	7
12.	Żydaczów	20	8	10	7

A: klon, wiąz, dąb, jasion, jawor,
B: sosna, osika,
C: świerk, jodła,
D: inne gatunki drzew.

Ceny powyższemi tabelami objęte należy stosować przy obliczaniu wartości drzewa w lasach odległych do 5 km od stacji kolejowej.

Przy obliczaniu cen drzewa z lasów odległych od stacji kolejowej o 6—10 km należy stosować ceny powyższe ze zniżką 10%, przy odległościach 11—20 km ze zniżką 15%, przy odległościach 21—30 km ze zniżką 25%, przy odległościach ponad 30 km ze zniżką 30%.

Dyrektor: *Agopsowicz m. p.* Prezydjum: *Badeni m. p.*

L: 179/34. Składanie zeznań o obrocie za r. 1933 do podatku przemysłowego. Do dnia 15 lutego 1934 winni złożyć takie zeznanie ci ziemianie, którzy prowadzą przedsiębiorstwo przemysłowe, zaliczone do kategorji I do V. (większe gorzelnie, młyny, tartaki itp.), albo przedsiębiorstwa handlowe, zaliczone do kategorji I. lub II. świadectw przemysłowych.

Obroty zeznaje się z każdego miesiąca r. 1933. Niezłożenie zeznania pociąga za sobą grzywnę, oraz utratę prawa wniesienia odwołania.

Przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, należące do kategorji niższych, niż wskazane wyżej, mogą także składać zeznania o obrocie, a w takim razie korzystają z uprawnienia dowodzenia obrotu księgami handlowemi, o ile je prowadzą.

Zeznania składa się na przepisanym formularzu, który wydaje bezpłatnie urząd skarbowy. Do zeznań mają być dołączone w oryginałach lub odpisach dowody wpłat zarówno miesięcznych jak i kwartalnych, uskutecznionych tytułem zaliczek na podatek od obrotu w myśl art. 56 ustawy.

Dyrektor: *Agopsowicz m. p.* Prezydjum: *Badeni m. p.*

ZE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO RZECZYPOSPOLITEJ POLSKI.

Z uwagi na rozpoczęty sezon zawierania umów o pracę z pracownikami gospo-

darstwa wiejskiego Zarząd Związku zwraca się tą drogą do P. T. Pracodawców-Ziemian z uprzejmą prośbą, by zgłaszali zapotrzebowanie na pracowników umysłowych rolnych, leśnych i pokrewnych zawodów do biura Związku we Lwowie, ul. Kopernika l. 20. III. p. Zgłoszenia mogą być pisemne, osobiste lub telefoniczne pa nr. 48-61 od godz. 9 do 14-tej.

Związek posiada większą ilość kandydatów o różnych kwalifikacjach. Po utrzymaniu zgłoszenia zawiadamiamy odpowiednich kandydatów, polecając tymże wniesienie pisemnych ofert pod adresem zgłaszającego wolną posadę.

Nadmieniamy, że wszelkie sprawy związane z pośredniczeniem w poszukiwaniu posad Związek załatwia zupełnie bezinteresownie.

Za Zarząd Główny Związku.

Sekretarz: Prezes:
Zb. Zaklika mp. Inż. G. Chmielewski mp.

WIEŚCI ROLNICZE Z KRAJU I ZAGR.

Ogólnokrajowy konkurs nieśności. Wystawy i pokazy drobiu są bardzo ciekawym przeglądem postępu rezultatów hodowlanych jednakże tylko w odniesieniu do wartości „exterieur'u" produkowanych ptaków.

W obecnych jednak czasach, w których coraz więcej zwraca się uwagę na użytkowość chowanych zwierząt domowych, a pomija ich wygląd zewnętrzny, system podniesienia poziomu gospodarstw drobiowych, droga pokazów i wystaw, nie jest już wystarczający. Potrzebą konieczną jest ocena wartości użytkowej, zorganizowana w formę publicznej kontroli.

Ocena ta bezstronnie przeprowadzona przez instytucję fachową, daje bezwzględną rękojmię wartości materjału hodowlanego.

W Polsce Centr. Komitet do spraw hodowli drobiu w Warszawie, podjął się organizowania ogólnokrajowych konkursów nieśności. Obecnie konkursy te odbywają się w Rębkowie, p. Garwolin. Trwają 11 miesięcy (od 1 października do 30 września następnego roku).

Wszystkie hodowle zaklasyfikowane przez Izby Rolnicze są obowiązane przynajmniej co dwa lata brać udział w konkursie i przysłać do Rębkowa stadko złożone z sześciu młodych kur. W konkursie biorą udział tylko cztery nioski, dwie zaś są zapasowe.

W ub. roku pierwsze miejsce wśród kur rasy zielononóżek zdobyła hodowla p. Olgi Zakliczyny z Tehlowa. Jest to utrzymanie tradycji. W Zielonej bowiem, pow. Rawa Ruska, p. Stasieniewiczowa pierwsza zajęła się wyodrębnieniem i opracowaniem rasy rodzimej, pracę tę z prawdziwą umiejętnością i zamiłowaniem prowadzi dalej w tym samym powiecie p. Zakliczyna.

Stadko kur z Tehlowa (złożone z 4-ech kur) zniosło w ciągu 11 miesięcy 675 jaj o wadze 37.259 kg, przeciętna ilość jaj 168,7 o przeciętnej wadze 9314,7 kg. Najlepsza nioska Nr. 259 zniosła 205 jaj. Załączona rycina przedstawia tę rekordzistkę.



Kura Zielononóżka Nr. 259, z hodowli drobiu p. Olgi Zakliczyny, Tehlów p. Bełz.

Krajowa wystawa drobiu w Kopenhadze. W dn. 5—7 stycznia br. odbyła się w olbrzymim gmachu Forum w Kopenhadze wystawa drobiu hodowanego w Danji. Wystawa taka urządzana corocznie przez Krajowy Związek hodowców drobiu stanowi kontrolę postępu hodowli drobiu w Danji. Daje możność wymiany materjału hodowlanego, premjowania najpiękniejszych sztuk i wprowadzanie ich do państwowych ksiąg rodowodowych. Ostatecznie daje również doskonałą propagandę hodowli drobiu oraz zaznajomienie z zewnętrznym i wewnętrznym rynkiem zbytu.

W bieżącym roku przedstawiono ponad 3.000 sztuk drobiu najrozmaitszych ras, przyczem przewagę stanowiły kury, mniej zaś licznie reprezentowane były indyki, gęsi i kaczki.

Wobec b. licznie przedstawionego rasowo doskonałego materjału, ocena drobiu traktowana była bardzo surowo, mimo to jednak musiano wydać kilka pierwszych premij pieniężnych i kilkanaście premij honorowych.

Rozwój drobiarstwa w Danji nie sięga ponad 20 lat wstecz, wyniki zaś przedstawione na wystawie pod względem rodowodowym, dochodzą wielu pokoleń wstecz, pod względem rasowości i nieśności są wprost imponujące! Wysoki poziom drobiarstwa w Danji należy odnieść do rozprzestrzenienia i spopularyzowania hodowli drobiu w najmniejszych nawet gospodarstwach. Zrozumienie zaś własnych i krajowych interesów, które najdrobniejszym nawet hodowcom każe się wiązać ze związkiem hodowców i eksportu drobiu ułatwia zbyt i umożliwia kontrolę sprzedawanego materjału.

Głównym celem drobiarstwa w Danji była i jest produkcja jaj, na dalszym planie, jednak nie mniej forsownie prowadzony jest eksport drobiu bitego i pierza, w ostatnich latach potęgujący się coraz bardziej. Rozwój produkcji jaj w Danji przedstawia kilka następujących cyfr:

Rok:	Eksport jaj:	Wartość w kor. duńsk.*)
1913	23 miljony	40 miljonów
1920	27 „	183 „
1930	45 „	82 „
1933	55 „	78 „

*) Korona duńska = 1 zł 32 gr.

Dochody, które przynosi obecnie eksport jaj stoją na 3 miejscu przychodów w duńskim budżecie państwowym.

Z pośród przedstawionych ras kur na pierwsze miejsce, pod względem produkcyjnym (do 313 jaj rocznie) rasowym, oraz ilościowym wybijają się w Danji t. zw. białe włoskie leghorny i bronzowe włoskie. Dorównują im prawie pod względem zalet i ilości karmazyny Rhode Island Red. Okazy rasowe kogutów obydwu tych ras dochodziły najczęściej do ceny 100 k. d., okazy kur 75—50 k. d. Niżej punktowane przy ocenie, jednak niemniej piękne sztuki można było nabyć już za 20 k. d.

Specjalne faworyzowanie tych dwóch ras drobiu w Danji posiada swoje głębokie uzasadnienie ekonomiczne gdyż, jak wykazują ściśle naukowo przeprowadzane doświadczenia, leghorny jest to rasa, która daje najwyższą produkcję, przy najniższem zużyciu karmy. Karmazyny zaś, prócz bardzo dobrej nieśności, dają pierwszorzędny materjał mięsny. Zależnie też od kierunku produkcyjnego danej fermy hoduje się leghorny lub karmazyny. Według doświadczeń, przeprowadzonych w państwowej stacji kontroli drobiu, oraz stacji doświadczalnej Towarzystwa hodowców drobiu u poszczególnych ras kur produkcja jaj i stosunek zużycia karmy na 1 kg jaj przedstawia się następująco:

Rasa:	Ilość jaj:	Ilość karmy zużytej na produkcję 1 kg jaj:
Białe włoskie legh.	191 jaj	3.1 kg karmy
Bronzowe włoskie	189 „	3.3 „ „
Wyandoty	177 „	3.4 „ „
Rhode Island	169 „	3.8 „ „
Plymouth Rock	160 „	4.2 „ „

Prócz dwóch powyższych ras przedstawiono jeszcze bardzo licznie przepiękne okazy Wyandotów białych, srebrnych i złotych, oraz Plymouth Rocków i Sussexów. Hodowla tych 2 ostatnich ras doszła w Danji do tego stopnia doskonałości w wysokości produkcji i czystości formy, że przedstawione na wystawie okazy zostały natychmiast zakupione na wywóz do Anglji, w celu poprawienia rodzinnej rasy.

Mniej licznie, jednak równie pięknie, reprezentowane były indyki, oraz białe gęsi, których olbrzymie ilości konsumuje Danja w okresie świąt Bożego Narodzenia, i jeszcze, większe ilości wywozi do Anglji gdzie uroczystości świąteczne nie mogą się obejść bez tradycyjnego indyka.

Wysiłki hodowców drobiu w całej pełni popiera rząd i ustawodawstwo, które zabrania przywozu do Danji wszelkiego drobiu, jedynie tylko za specjalnem pozwoleniem można przywieźć pojedyńcze sztuki hodowlane w tych przypadkach, gdzie konieczne jest odświeżenie krwi. Również wielką pomoc daje rząd w zwalczaniu chorób zakaźnych, a szczególnie tyfusu kur, który w ostatnich latach wyrządził wielkie szkody. Za minimalną opłatą w król. laboratorjum serologicznem przeprowadza się dziennie 300—600 aglutynacyj krwi, aby natychmiast eliminować sztuki chore, a hodowle zaatakowane tyfusem izolować.

Jeżeli porównamy wyniki rozwoju hodowli drobiu w Danji i w Polsce, musimy zauważyć, że pozostaje nam jeszcze bardzo wiele do zrobienia. Danja, kraj z natury słabo uposażony, o ziemi przeważnie lichej, piaszczystej, torfiasto-podmokłej, stanął na pierwszem miejscu w Europie pod względem produkcji nabiału i drobiu jedynie dzięki wytrwałej i rozumnej pracy. Obszar Danji wynosi 43.017 km², ludności 3.550.651; pokrywa w 46% ogólne zapotrzebowanie jaj w Europie. Polska 388.390 km², ludności 31.927.000, pokrywa w około 17% zapotrzebowanie jaj w Europie. Wyciągnijmy zatem należyte wnioski. Trzeba tylko „umieć chcieć".

Dr. Irena Maternowska.

Kopenhaga, 10. I. 1934.

PORADNIK GOSPODARCZY

PYTANIA

24. Mam motor benzynowy 14 HP firmy austr. węgiers. państw. kolei Budapeszt, kupiony jeszcze przed wojną, używam go do popędu młocarni, sieczkarni. Przed wojną, gdy benzyna była bardzo tania, popęd motoru nie był kosztowny, obecnie przy wysokiej cenie benzyny, jest bardzo drogi. Chciałbym zamienić ten motor, by mógł być ropą a nie benzyną pędzony. Jaka firma mogłaby przeprowadzić tę rekonstrukcję i czy przebudowa motoru opłaciłaby się? *Uj.*

25. Czy supertomasyna, produkowana obecnie przez fabryki państwowe, nadaje się jako wiosenny nawóz fosforowy pod zasiewy jare, a zwłaszcza pod okopowe, jak buraki pastewne i cukrowe? Czem działanie jej różni się od działania superfosfatu? Czy odpowiedniejsza jest supertomasyna skoncentrowana (29% kwasu fosforowego), czy też rozcieńczona, niskoprocentowa (16% kwasu fosfor.)?

W odpowiedzi na pytanie 161 w 33 numerze „Rolnika“ z r. 1933 zapowiadał inż. A. Lit. założenie kilkudziesięciu stałych doświadczeń polowych w całej Polsce dla porównania wartości supertomasyny z tomasyną i superfosfatem. Jakie są wyniki tych doświadczeń?

Czy działanie supertomasyny zależy od rodzaju gleby? *Z. d. Tr.*

26. Jestem właścicielem gospodarstwa rolnego i miejscowego motorowego młyna gospodarskiego. Z wejściem w życie ustawy scaleniowej wstrzymała kasa chorych z 1. XI. 1933 ubezpieczenie chorobowe nietylko służby folwarcznej, lecz i personelu młyńskiego, twierdząc, że mielnik, czeladnik i maszynista, jako pracownicy w przemyśle rolnym, tem samem są pracownikami rolnymi i mają od 1. I. 1934 opłacać jedynie ubezpieczenie od wypadków i składkę na fundusz pracy. Ponieważ młyn wykupuje świadectwo przemysłowe VI. kat. i płaci podatek obrotowy, a temsamem zaliczony jest do przemysłu, przeto mam wątpliwości, czy stanowisko kasy chorych jest ustawowo uzasadnione i proszę o wyjaśnienie w tym kierunku. Jeśli kasa chorych ma słuszność, to na jakiej podstawie żąda opłat na fundusz pracy, skoro przedsiębiorstwa rolne są od nich poza pracownikami umysłowymi wolne? *S. J.*

27. Owce podlegają dziwnym objawom chorobowym — nie tracąc apetytu, tracą wełnę do nagiej skóry i zdychają. Jaki powód? *Ol.*

28. Czy można skarmiać bulwy (topinambur) królikami? *Z. St.*

29. Gdzie mógłbym nabyć prawdziwy dziegieć brzozowy i w jakiej cenie za litr czy kg? Również gdzie nabyć tran rybi nieczyszczony do celów gospodarczych i w jakiej cenie? Zamiast dziegciu jak i tranu sprzedają tutaj jakąś namiastkę, sporządzoną z odpadków ropy, a prawdziwy tylko w aptece — naturalnie po aptekarskiej cenie. *I. Ł.*

ODPOWIEDZI.

Koniczyna w szerokie rzędy.

(Odpowiedź na pytanie 244).

Może zaszło tu pewne nieporozumienie. Zapewne chodzi nie o samą koniczynę, ale o którąś z roślin koniczynowych. Mam tu na myśli przedewszystkiem nostrzyk (meli lotus) biały, czy żółty, a poniekąd lucernę niebieską, czyli prowanską, oraz lucernę chmielową, czyli żółta koniczyna Medicagolupulina.

Nostrzyk, dopóki nie zaczyna kwitnąć, jest na pierwszy rzut oka łudząco podobny do lucerny prowańskiej. Rzeczywiście siany w rzędy odległe od siebie o 35 cm do 50 cm i gracowany kilkakrotnie od czasu wzejścia wyrasta tak bujnie, że kompletnie przykrywa rzędy i to już w 2 do 3 miesięcy po posianiu.

Siałem niewielkie kawałki, 400 do 500 metrów jako roślinę pszczelną, a potem jako poletka demonstracyjne. Z tego kawałka zbierałem jeszcze tego samego roku około 20 do 25 kg nasienia.

Na glebie zasobnej wyrósł nostrzyk bardzo bujnie, utrzymując długo swą soczystość. Kwitł on potem nieprzerwanie około 2 miesięcy, tak, że przy zbiorze nasienia miał jeszcze na czubkach łodyg dość dużo kwiatuszków. Kłosy kwiatowe były długie na 20 do 30 cm, a całość tworzyła przy zbiorze jakby nieprzebyty mur wysoki na blisko 1½ m.

Na Wileńszczyźnie rósł mi nostrzyk nieco gorzej, prędzej twardniał, rósł wolniej, a co za tem idzie wyrastał niżej.

Na poletkach pokazowych, na których z zasady siałem rośliny w rzędy szerokie na 20 do 30 cm (oczywiście gracowane) miałem też i inne koniczynowe i prawdziwe koniczyny. Otóż sprawdziłem, że niektóre z nich też już w pierwszym roku zakryły te szerokie rzędy, ale wtedy trzymały się nisko, wyrastając zaledwie na 20 do 30 cm wgórę. Odnosi się to do koniczyny szwedzkiej i lucerny chmielowej, czyli tak zwanej koniczyny żółtej.

Lucerna prowańska w sprzyjającem roku tworzyła w kilka miesięcy po zasiewie dość zwartą masę, oczywiście w zależności od gęstości siewu na rzędach. Koniczyna szkarłatna, czyli inkarnatka (trifolium incarnatum) z zasady przykrywała te szerokie rzędy, jakkolwiek wykazywała pewne wady pod względem zwartości.

Podkreślam, że dane powyższe odnoszą się do gruntu zasobnego, albo średnio zasobnego, że pole było dobrze wyrobione, a międzyrzędzia były gracowane conajmniej dwa razy.

Tyle o siewach czystych i rzędowych.

Jeśli chodzi o siewy mieszane, to siejąc sztuczne pastwisko, bez rośliny ochronnej, zauważyłem bujny rozrost koniczyny szwedzkiej i lucerny prowańskiej, co jednak nie uchroniło mię, wobec braku zwartości roślin posianych i w wypadku silnego zachwaszczenia roli, od konieczności wykaszania w pierwszym roku chwastów nasiennych, aby dać możność rozwoju trawom i roślinom koniczynowym posianym tu niestety z konieczności rzutem — nie rzędowo.

Inż. Witold Kwiatowski.

Unieważnienie testamentu.

(Odpowiedź na pytanie 18).

I) Pod względem formalnym jest testament ważny i nie może być unieważniony dla braku zachowania przepisanych ustawą formalności.

Według obowiązującego w dzielnicy b. zaboru austrjackiego kodeksu powszechnego prawa cywilnego, może być testament zeznany, albo sądownie, albo pozasądownie,

1) Do ważności testowania pozasądowego wystarcza:

a) jeżeli testament jest własnoręcznie przez spadkodawcę napisany i przez niego podpisany (§ 578). Przywołanie świadków przy takiem testowaniu ustawa nie wymaga;

b) jeżeli jednak nie spadkodawca, ale ktoś drugi testament spisze, a testator takie wygotowanie testamentu własnoręcznie podpisze, wówczas, w myśl § 579 u. c., do ważności takiego testamentu potrzeba przywołania trzech świadków, z których dwaj muszą być równocześnie obecni. Świadkom tym ma spadkodawca oświadczyć, że to jest akt jego ostatniej woli, a świadkowie mają na tym akcie umieścić swoje własnoręczne podpisy,

c) jeżeli spadkodawca nie może aktu ostatniej swej woli podpisać, musi na nim dać znak swej ręki, przywołani świadkowie zaś mają ten akt podpisać, do czego równoczesna obecność wszystkich trzech świadków jest wymaganą,

d) można także ustnie testować, ale również w obecności równoczesnej specjalnie do tego zeznania ostatniej woli przywołanych trzech świadków, którzy dobrze zrobią, jeżeli sobie szczegóły tej ostatniej woli zapiszą.

2) Testament sądowy ma być: a) własnoręcznie podpisany (może go sporządzić ktoś drugi) i sądowi do przechowania oddany, albo

b) ustnie wobec sądu zeznany i do spisanego przez sąd protokołu podany i w sądzie przechowany.

Jak z tego widzimy, w danym wypadku akt nie tylko odpowiadał warunkom podanym wyżej pod 1) a, ale ponadto został do sądu złożony, uczyniono więc wszelkim formalnościom zadość.

Pod względem merytorycznym, tj. czy testamentu obalićby się nie dało z powodu nierównego obdarowania spadkobierców przez spadkodawcę, nie daje zapytanie podstawowego materjału do udzielenia decydującej informacji, a mianocie nie dostarcza oszacowania całego majątku wogóle, a zapisanych córkom spadkodawcy morgów w szczególności.

Chodziłoby bowiem o to, aby ocenić, czy spadkodawca swym dzieciom pozostawił tyle w spadku, iżby ich zachowek czyli legityma nie została naruszoną.

Wedle §§ 762 i 765 musi bowiem spadkodawca — jeśli nie ma prawnego powodu do wydziedziczenia któregoś ze spadkobierców — pozostawić swym dzieciom, ewentualnie wnukom, a w braku ich rodzicom t. zw. zachowek (legitymę), który wynosi połowę wartości tego, coby tym tz. koniecznym dziedzicom po jego śmierci przypadło, gdyby on testamentu nie zostawił, a dziedziczenie przeprowadzało się wedle tz. ustawowego porządku dziedziczenia, czyli coby im wedle ustawy cywilnej przypadało.

Chcąc dać wskazówkę takiego obliczenia w danym wypadku musimy przyjąć, co jednak w rzeczywistości może nie zachodzić, że zapisane testamentem morgi gruntów były równe sobie co do wartości, a budynki i ruchomy majątek nie przedstawiały takiej wartości, iżby na obrachunek decydująco wpływały.

Z powyższemi zastrzeżeniami rzecz obliczając możnaby twierdzić, że gdy spadkodawca pozostawił ogółem 63 morgów na 7 (siedmioro) swoich dzieci, przeto każdemu z nich w beztestamentowem dziedziczeniu przypadałoby po 9 morgów pola. W tym wypadku legityma wynosiłaby dla każdego po 4½ morga. Nie byłoby więc naruszenia legitymy, jeśli na podstawie testamentu dziedzice konieczni otrzymują więcej aniżeli po 4½ morga, albowiem po 6 morgów. Można upatrywać pewne pokrzywdzenie, a mianowicie w tem, że syn otrzymał znacznie więcej, atoli myśl spadkodawcy utrzymanie gospodarstwa przy najsilniejszej ręce musi być uszanowana. Możliwem jest też, że morgi pozostawione synowi są gorsze i mniej wartościowe od tych, które przypadły córkom, możliwe też, że córki otrzymały za życia ojca pewne uposażenia, a te wedle ustawy na część spadkową także mają być policzone.

Dr. Karol Czerny.

Wykreślenie prawa zastawu na należytości skarbu dawnego państwa austrjackiego.

(Odpowiedź na pytanie 19).

Poruszona w zapytaniu sprawa nie nadaje się właściwie do załatwienia na łamach „Rolnika“, pisma fachowego rolniczego, albowiem nie wiąże się ona

niczem ze stosunkami gospodarczo-rolnemi.

Ponadto wymagałaby przestudjowania, z punktu widzenia podanych faktów, głębokiego studjum prawa międzynarodowego, a specjalnie traktatów pokojowych, zawartych przez Rumunję na podstawie pokoju wersalskiego, niemniej innych państw, czego od „Poradnika" i „rolniczego" wymagać nie można.

Chcąc dać jednak pewne wskazania, jak tę sprawę ruszyć, aby do pożądanego celu dojść, tj. do zrzucenia z hipoteki danego gruntu uciążliwego i deprecjonującego go zupełnie ciężaru w pretensji skarbowej 27,175 kr. 24 hal. z odsetkami, dajemy niniejszem wyraz zapatrywaniom prawnym, jakie na pierwszy rzut oka, bez głębszego wspomnianego studjum, się nasuwają.

ad. 1) Przedewszystkiem zaznaczamy, że naszem zdaniem, rzeczona pretensja, pochodząca z r. 1911, intabulowana na różnych objektach terytorjum dawnej monarchji austrjackiej, dziś do Rumunji należących, a także na gruncie, który interpelantowi przypadł w spuściznie, a dzisiaj należy do terytorjum państwa polskiego, przeszła po wielkiej wojnie (1914 do 1919) drogą ogólnej sukcesji po monarchji austryjackiej na rzecz państwowego skarbu rumuńskiego. Opieramy to nasze zapatrywanie na zasadach, ujawnionych w traktatach, tak wersalskim, jak i niektórych późniejszych, na podstawie pokoju wersalskiego przez poszczególne państwa zawartych. Wniosek ten wynika także z ogólnych zasad prawnych, że pretensja skarbu państwa, pochodząca ze źródeł, znajdujących się obecnie na terytorjum rumuńskiego państwa, z tem terytorjum przeszła na toż państwo rumuńskie.

Fakt, że pretensja ta w przymiocie hipoteki łącznej jest zabezpieczona także na objekcie, który po wojnie przypadł państwu polskiemu, nie może spowodować przelewu tytułu prawnego, który jest podstawą tej hipoteki, na państwo polskie, gdyż tytuł prawny pretensji należy do Rumunji. Nie da się ze stanowiska prawa pomyśleć, aby wskutek zajść politycznych dłużnik odpowiadał nie tylko państwu rumuńskiemu z tytułu prawnego kwotą 27,175 zł z pn. i z taką samą kwotą państwu polskiemu z tytułu samej tylko hipoteki, leżącej w granicach Polski.

Przez samo przeciągnięcie, na zasadzie traktatu pokojowego, granicy nie można takiej konstrukcji prawnej dopuścić i brak wszelkiego uzasadnienia, aby dług wskutek wojny i zawartego pokoju komuś został podwojony. Pretensja ta może być zatem tylko albo polska, albo rumuńska.

ad. 2) Pierwotne zaintabulowanie przez państwowy skarb b. monorchji austrjackiej w r. 1911 tej pretensji przeciw firmie drzewnej w Bytomiu także na nieruchomości, którą ta firma sprzedała jeszcze w r. 1908 trzeciej osobie, jest w danym wypadku zupełnie nieuzasadnione i powinno było ulec skutecznemu opugnowaniu jeszcze w r. 1911, o ile jest pewnem, że nabyty ten w r. 1908 objekt nie odpowiadał prawnie za wierzytelności skarbu państwa, wykazem b. urzędu podatkowego w Wiźniczu (obecnie Rumunja) objęte. Tylko wierzytelności skarbowe, dotyczące owego sprzedanego przez firmę bytomską w r. 1908 tartaku, (z którego po wojnie tylko grunt pozostał) i pochodzące z przed r. 1908, tj. z przed dnia nabycia go i objęcia zobowiązań przez nowonabywcę, np. pochodzące z przed tego dnia podatki gruntowe, mogłyby prawnie wejść do tabuli omawianej nieruchomości pomimo zmiany właściciela.

ad. 3) O ile rozstrzygamy, że pretensja dana jest pretensją rumuńskiego skarbu państwa, to co do jej waloryzacji rozstrzygają postanowienia odnośnych ustaw rumuńskich i w tej mierze można zasięgnąć bliższych informacji za pośrednictwem poselstwa, lub konsulatu polskiego w Bukareszcie.

ad. 5) Skarb Państwa w Polsce osobie płacącej nie daje z reguły cesji, tylko pokwitowanie, pozostawiając troskę wydobycia zapłaconej kwoty od dłużnika właściwego zabiegom płacącej osoby.

ad. 4) Dwojaką (względnie trojaką) drogą możnaby starać się o wykreślenie tej uciążliwej pretensji z hipoteki danego gruntu.

Ponieważ obciążonemu przysługuje skarga o unieważnienie wpisu tabularnego tej pretensji z powodu pod 2) podanego, i to przeciw rumuńskiemu skarbowi państwa, przeto przed wytoczeniem odpowiedniego procesu, w każdym razie kosztownego, gdyż na obcym terenie państwowym prowadzić się mającego, radzilibyśmyśmy zwrócić się do naszego poselstwa lub ostatecznie do konsulatu w Bukareszcie z przedstawieniem całego powyższego stanu sprawy i nasuwających się wątpliwości z prośbą o udzielenie potrzebnych informacyj.

Przypuszczalnie poselstwo lub konsulat odeszle proszącego do jakiegoś poleconego adwokata, coby było najmniej zadowalającą informacją. Być może, że wystosowane do tych naszych reprezentacji w Bukareszcie żądanie o spowodowanie, aby rząd rumuński wykreślił tę nieprawnie zaintabulowaną pretensję, odniosłoby bardziej pożądany rezultat. W każdym razie uzyskać się dadzą tą drogą bardzo cenne informacje prawne, które, dla wyznaczyć się mającego do przeprowadzenie sprawy zastępcy prawnewo w Rumunji, nie będą do pogardzenia.

Z takiem samem żądaniem można się też zwrócić do naszej generalnej prokuratury, udzielając jej także wyczerpującej informacji i uzasadniając w sposób ad 2) nieważność wpisu hipotecznego, a sądzimy, że jeśli nie dojdzie się tą drogą wprost do ostatecznego celu, to w każdym razie do wyjaśnień prawnych, także na podstawie prawa międzynarodowego i na traktatach pokojowych opartych, co również będzie cenne zapoczątkowaniem danej akcji.

Zostałoby w ten sposób bez wątpliwości wyjaśnione to główne pytanie, które jest kluczem całej akcji, czy nasza teza, iż pretensja należy obecnie do państwa Rumunji, wobec traktatów przez Rumunję zawartych, których nie mamy pod ręką, jest słuszną i czy przypadkiem państwo polskiego nie ma praw do tej pretensji, a tem samem obowiązku jej wykreślenia.

W końcu radzilibyśmy także zwrócić się do drzewnej firmy w Bytomiu lub jej następców albo sukcesorów o informację, czy może firma ta nie zapłaciła tej pretensji jeszcze za czasów b. monarchji austrjackiej, lub też po wojnie uprawnionemu skarbowi państwa, albowiem w takim razie wykreślenie zapłaconej pretensji byłoby bardzo uproszczone i nie potrzebaby udowadniać nieprawnego jej wpisu hipotecznego.

Dr. Karol Czerny.

Podatek przemysłowy od gorzelni.

(Odpowiedź na pytanie 20).

Opierając się na okólniku Minist. Skarbu z 7. VIII. 1933 L. D. V. 37351/2 (Dz. U. Min. Sk. Nr 25 poz. 233) może Pan, o ile możności w terminie 60 dni, po doręczeniu decyzji, wnieść zażalenie do Prezesa Izby Skarbowej, jeżeliby Pan zdołał udowodnić, że wartość brahy wynosiła znacznie mniej, niż 6000 zł

Możeby jako dowód wystarczyły poświadczenia 2 świadków co do sprzedanej, względnie pozbytej ilości brahy i opinja 2 znawców co do ustalenia jej wartości. *Dr. Gottfried.*

Uprawa lnu.

(Odpowiedź na pytanei 21).

Gleba piaszczysta o podglebiu piaszczystem nie nadaje się pod uprawę lnu, nie nadają się również pod len gleby podmokłe i torfiaste. Broszurę „Siejcie len" J. Jagmina nabyć można w księgarniach roln. albo w T-wie Lniarskiem w Wilnie, ul. Św. Jacka 2. Cena gr 25. *C. S.*

Majętność w zarządzie przymusowym a pobory administratora.

(Odpowiedź na pytanie 22).

Niejasne jest w pytaniu twierdzenie o opłacaniu wkładek wraz z właścicielem. Czy chodzi o składki do Zakładu Ubez. Prac. Umysłowych i do kasy chorych, czy też o inne składki? W każdym razie gdyby chodziło o te składki, fakt opłacania ich dla sprawy należności poborów służbowych nie ma istotnego znaczenia. Jeśli pracodawca winien jest większą kwotę z tytułu zaległych poborów, wydał pracownikomi poświadczenie należnej mu z tego tytułu kwoty (wnosić należy, że w tym wypadku nastąpiło obopólne uzgodnienie wysokości pretensji pracownika do pracodawcy), a zaległych poborów nie wypłaca, to albo niema wystarczających funduszów na zapłacenie pracownika, albo też pracownik nie zwrócił się o wyrównanie swoich pretensyj do zarządcy przymusowego, którego obowiązkiem jest w pierwszym rzędzie pokrywać pobory pracowników. Należy więc przedewszystkiem zwrócić się z odpowiedniem żądaniem do zarządcy przymusowego. To samo dotyczy wynagrodzenia za niewykorzystane urlopy.

Wobec ogólnie znanej sytuacji finansowej wielkiej własności rolnej i braku gotówki (co w konkretnym wypadku wobec istnienia przymusowego zarządu niemal, że jest pewnem) najlepszem wyjściem z sytuacji byłoby porozumienie się z pracodawcą co do ewentualnej spłaty pretensji pracownika ratami, przyczem wysokość rat należałoby ustalić w zależności od środków finansowych pracodawcy.

Gdygy dobrowolne porozumienie z różnych przyczyn, które nie dadzą się zgóry określić, nie było możliwe, pozostaje jedynie skierowanie sprawy na drogę skargi cywilno-sądowej. Przy skardze należy równocześnie żądać przysługującego, w myśl art. 15 rozp. Prez. Rzeczypospolitej z dnia 15 III 1928 o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. U. R. P. Nr. 35 poz. 323), oprocentowania poszczególnych zaległych poborów miesięcznych. W myśl bowiem powołanego artykułu wypłata należącego się pracownikowi wynagrodzenia stałego odbywać się winna najpóźniej w końcu każdego miesiąca kalendarzowego. W razie zawinionej niewypłaty w terminie, pracodawca obowiązany jest do opłacania procentów zwłoki w wysokości od 2—3% miesięcznie począwszy od dnia zwłoki.

Bliższych informacyj wobec szczupłej treści pytania udzielić nie można.

Zbigniew Zaklika.

Literatura dla miłośników ptaków.

Odpowiedź na pytanie 23).

Gniazda sztuczne dla ptaków wyrabia Zakład karny w Rawiczu (Poznańskie). Literaturę polecamy następującą: Sokołowski „Ochrona ptaków" cena 2 zł. Domaniewski „Ptaki naszych lasów", 2 tomy po 2,60 zł. Domaniewski „Ptaki naszych gór" 2,60 zł. Brehm „Z życia ptaków" 1,20 zł. Niemieckie: Schuster von Forstner „Die Vögel Mitteleuropas" i „Handbuch der praktischen Vogelkunde". Herbert „Das Vogelleben unserer Gärten". Scheffeld „Vogelwelt unserer Heimat". Do nabycia w Księgarni Polskiej Bernarda Połonieckiego, Lwów, ul. Akademicka. *r.*



Przerobienie motoru benzynowego na ropny.

(Odpowiedź na pytanie 24).

Przerobienie motoru benzynowego na ropowy jest, zdaje mi się, zupełnie niemożliwe. Jeśliby chodziło o przerobienie, to chyba tylko na naftę, spirytus lub mieszanki spirytusowe. Trudno mi powiedzieć, czy taka przeróbka opłaciłaby się, gdyż nie znam ani konstrukcji tego przedwojennego modelu, ani stanu jego zużycia. Trzebaby zażądać oferty. Przeróbki takiej nie podejmie się żadna fabryka, lecz jedynie jakiś warsztat reparacyjny, a najprędzej jakiś warsztat reparujący samochody ciężarowe. Warsztaty takie znajdują się w każdym większym mieście, ale ich wartość techniczna jest bardzo zmienna, gdyż zależy całkowicie od chwilowego a stale zmiennego składu pracowników. Najlepszych informacji sądzę udzielić powinien pod tym względem miejscowy oddział Automobilklubu.

S. B.

(II odpowiedz na pytanie 24).

O ile dany motor nie jest o wysokich obrotach, t. zn. o ile jest nisko obrotowy, możnaby go przerobić na popędzany ropą. Wymagałoby to zmiany gaźnika. Każda firma samochodowa mogłaby to przeprowadzić i mogłaby dać kosztorys. *r.*

Zastosowanie supertomasyny.

(Odpowiedź na pytanie 25).

Wydział Dośw. M. T. R. przeprowadzał dotychczas badania nad wartością supertomasyny w zastosowaniu pod buraki cukrowe, pod inne rośliny doświadczeń nie przeprowadzono. Wyniki doświadczeń przeprowadzonych na terenie powiatu kopyczynieckiego wykazały, że supertomasyna nie ustępuje w działaniu innym nawozom fosforowym, a więc tomasynie i superfosfatowi.

Na terenie Koła Dośw. Opole (pow. Brzeżany, Rohatyn, Przemyślany i Podhajce) supertomasyna naogół działała lepiej, niż superfosfat i tomasyna.

W powiecie bóbreckim supertomasyna działała skuteczniej od pozostałych nawozów fosforowych.

Na terenie pow. sokalskiego supertomasyna nie ustępowała w działaniu tomasynie i superfosfatowi.

Wyniki doświadczeń z innych placówek są obecnie w opracowaniu.

We wszystkich wypadkach stosowano supertomasynę 21.4%.

Supertomasyna 16 i 30% została dopiero teraz wprowadzona na rynek. Supertomasyna nadaje się raczej na gleby cięższe, bardziej zakwaszone.

Wydz. Dośw. M. T. R.

(II odpowiedź na pytanie 25).

Supertomasyna, jeżeli chodzi o zastosowanie pod zasiewy jare, w zupełności nadaje się do zastosowania, bowiem jak wskazują nader liczne doświadczenia przeprowadzone na terenie całej Polski, oraz na terenie Małopolski z jęczmieniem, burakami cukrowemi i pastewnemi, roślinami b. czułemi na dodatek kw. fosforowego, supertomasyna znacznie przewyższała swem działaniem tomasynę, a w pewnych wypadkach i superfosfat, wszędzie zaś wykazywała conajmniej równe działanie superfosfatowi. Wyniki wspomnianych doświadczeń zostaną opublikowane w lutym b. r.

Z tego względu można zupełnie śmiało stosować pod buraki cukrowe i pastewne supertomasynę.

Różnica w działaniu pomiędzy supertomasyną, a superfosfatem, polega nie tylko na formie zawartego w tych nawozach kw. fosforowego (superfosfat — kw. fosf. rozpuszczalny w wodzie, supertomasyna — kw. fosforowy rozpuszczalny w kw. cytrynowym i w cytrynianie amonu), jak badania wykazały prawie równodostępnego dla roślin, lecz także na zawartości w supertomasynie do 42% wapna, które nader korzystnie oddziaływa na glebę w kierunku jej usprawnienia, odkwaszenia, co jest plusem dla supertomasyny w stosunku do superfosfatu.

To korzystne działanie wapna supertomasyny na glebę jak i forma kw. fosforowego supertomasyny, dostępna zupełnie dla roślin, sprawia, że supertomasyna jest nawozem o większym zasięgu w stosunku do rodzaju gleby i jej kwasowości od tomasyny i superfosfatu, a tem samym pewniejsza jest w działaniu w rozmaitych warunkach glebowych i klimatycznych od dwóch wymienionych nawozów.

Supertomasyna 15% jest tym samym produktem co supertomasyna 29%, tylko odpowiednio rozcieńczonym domieszką dla zmniejszenia procentowości. Zasadniczo więc można z równym skutkiem stosować i 29% i 16% supertomasynę. Lepiej jednak i taniej dla rolnictwa kalkuluje się zastosować supertomasyny 29% z tego względu, że rozcieńczenie produktu 29% na 16% można dokonać w gospodarstwie przez zmieszanie z innemi nawozami, które się zastosowuje, i z któremi supertomasynę można mieszać, np. z azotniakiem, lub też poprostu przez zmieszanie z suchym piaskiem. Nie potrzebuje natomiast ponosić rolnik w tym wypadku kosztów rozcieńczania i dodatkowych kosztów transportu kolejowego za podwójną wagę nawozu przy produkcie 16%-wym.

Działanie supertomasyny zależy w pewnym stopniu od gleby i jej kwasowości, lecz — jak poprzednio wzmiankowano — supertomasyna nadaje się na większą ilość rodzai gleb, niż tomasyna i superfosfat, i może być stosowana na gleby zwięzłe jak i lekkie, oraz na gleby kwaśne a także na gleby obojętne. *S. Ł.*

Czy pracownicy zatrudnieni w młynie podlegają ubezpieczeniu?

(Odpowiedź na pytanie 26).

W myśl art. 6 ust. 4 p. 3 ust. 1, ustawy z dnia 28 III 1933 r. o ubezpieczeniu społecznem (Dz. U. R. P. Nr. 51 poz. 396), pracownicy rolni, zatrudnieni w gospodarstwach rolnych, leśnych, ogrodowych, hodowlanych i rybnych, oraz przy meljoracjach i komasacjach, jak również w zakładach pracy ściśle z temi gospodarstwami związanych, a nie posiadających przeważającego charakteru przemysłowego lub handlowego, podlegają jedynie ubezpieczeniu od wypadków w zatrudnieniu lub choroby zawodowej. Postanowienia tego artykułu dotyczą robotników rolnych zarówno stałych jak i sezonowych, oraz służby domowej, oraz pracowników umysłowych zatrudnionych w gospodarstwach wyżej wymienionych, z tem, że ci ostatni podlegają również ubezpieczeniu w Z. U. P. U. Jeśli młyn motorowy, będący własnością właściciela gospodarstwa rolnego, jest zakładem pracy, ściśle z tem gospodarstwem rolnem związanym, a nie posiada przeważającego charakteru przemysłowego lub handlowego, wówczas wymienieni wyżej pracownicy i robotnicy zatrudnieni w tym młynie nie podlegaliby ubezpieczeniu na wypadek choroby i kasa chorych, względnie obecnie ubezpieczalnia społeczna winnaby wyłączyć wymienionych pracowników i robotników z obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby, a w odniesieniu do wymienionych miałyby zastosowanie art. 212 i 213 cytowanej na wstępie ustawy. Jeśli jednak młyn posiada przeważający charakter przemysłowy lub handlowy, na co wskazywałoby wykupienie świadectwa przemysłowego 6-ej kategorji, i opłacanie podatku obrotowego, jak pytający zaznacza, wówczas wymienieni pracownicy zatrudnieni w tym młynie podlegaliby ubezpieczeniu na wypadek choroby i należałoby dokonać zgłoszenia wymienionych do właściwej ubezpieczalni społecznej.

W pierwszym wypadku ubezpieczalnia społeczna nie miałaby prawa żądania opłat na rzecz funduszu pracy, ponieważ w myśl art. 15 ust. 3 p. b. ustawy z dnia 16 III 1933 funduszu pracy (Dz. U. R. P. Nr. 22 poz. 163 z 1933 r.), wymienieni poprzednio robotnicy nie podlegaliby opłatom na rzecz tegoż. W sprawie tej istnieje bowiem wyjaśnienie Prezydjum Rady Ministrów z dnia 30 IX 1933 r. Nr. 7053/13, skierowane do Rady Nacz. Org. Ziemiańskich, w myśl którego to wyjaśnienia za robotników zatrudnionych w gospodarstwach rolnych (art. 15 ust. 3 p. b.) uważać należy nietylko robotników zatrudnionych w rolnictwie w ścisłem tego słowa znaczeniu, lecz również robotników zatrudnionych w gospodarstwach leśnych, ogrodowych, hodowlanych i rybnych, oraz melioraciach i komasacjach, jak również w zakładach pracy ściśle z temi gospodarstwami związanych, a nie posiadających przeważającego charakteru handlowego. Opłatom na fundusz pracy podlegaliby jedynie pracownicy umysłowi w młynie zatrudnieni. W drugim wypadku podlegaliby tak robotnicy jak i pracownicy opłatom na fundusz pracy. Wskazywałoby na to zaszeregowanie młyna do kategorji 6-tej. (W myśl art. 15, ust. 3. p. c. przedsiębiorstwa przemysłowe 8-ej kategorii są od obowiązku opłacania składek na fundusz pracy zwolnione).

Zdaniem naszem robotnicy zatrudnieni w młynie pytającego podlegają ubezpieczeniu na wypadek choroby i opłatom na fundusz pracy z uwagi na charakter przemysłowy młyna. Celem ostatecznego wyjaśnienia sprawy wskazane jest przedstawienie dokładne charakteru młyna wraz z podaniem wszelkich szczegółów postępowania ubezpieczalni społecznej dotyczących okręgowemu urzędowi ubezpieczeń we Lwowie (ul. Czarnieckiego 18), który to urząd ostatecznie sprawę wyjaśni.

Zbigniew Zaklika.

Choroba owiec.

(Odpowiedź na pytanie 27).

Anamneza jest niewystarczająca. Jest cały szereg chorób, które mogą dawać podobne objawy. Należy albo wezwać lekarza wet. na miejsce, albo taką padłą owcę przesłać do Zakładu Anatomji Patologicznej Lwów, ul. Kochanowskiego 59.

S. M.

Skarmianie topinamburów królikami.

(Odpowiedź na pytanie 28).

Topinambury są chętnie przez wszystkie zwierzęta, a więc i króliki zjadane. Nie należy ich jednak podawać jako wyłączną karmę królików, ale dodatkową i to w niewielkiej ilości.

g.

Gdzie nabyć dziegieć brzozowy i tran rybi?

(Odpowiedź na pytanie 29).

Cena na dziegieć brzozowy wynosi obecnie zł 1.80 za 1 kg, a cena na tran techn. zł 1.30 za 1 kg loco magazyn. Można nabyć w drogerji Piotra Mikolascha, Lwów, ul. Kopernika.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

W sprawie odroczenia wypłat. Niniejszem proszę o umieszczenie w „Rolniku" następujących zapytań i ewentl. odpowiedzi, z racji odroczenia mi wypłat.

Pomimo, że rozp. Prez. Rzpl. przewiduje zastosowania 12-sto miesięcznego okresu udzielenia odroczenia wypłat, udzielono mi go tylko na 6 miesięcy i to: od 1 lutego do 30 sierpnia br. Gdy zwróciłem się z tą sprawą do sądu grodzkiego, oświadczono mi, że zaszła pomyłka w dacie, bo zamiast 1934 r. napisano z prostego przyzwyczajenia 1933 r. Wobec daremnego wyczekiwania sprostowania rzekomej pomyłki, zwróciłem się z tą sprawą do sądu okręgowego, który nie uznał owej pomyłki. Wobec tego postawiłem nowy wniosek o odroczenie wypłat, który sąd grodzki odrzucił. Udałem się tedy do sądu okręgowego, jako instancji odwoławczej, a pomimo, że sprawa nie została jeszcze ostatecznie rozstrzygnięta, sąd grodzki otwarł nad moją majętnością upadłość, nawet bez poprzedniego wezwania mnie w celu wyjaśnień. Wobec tego zrobiłem zażalenie do sądu okręgowego, i czekam na rozstrzygnięcie.

Zarządca sądowy pomimo to urzęduje nadal, a wobec tego, że nie mam dostępu do gospodarstwa, pustoszy resztę mojego dobytku. Ciekaw jestem, kto będzie odpowiadał za poczynione straty? Nadmieniam, że zarządca sądowy został zamianowany z poręki Komunalnej Kasy Oszczędności pow. rybnickiego w Rybniku. Czy wobec tego K. K. O. odpowiadałaby za wynikłe straty, powodowane gospodarką zarządcy?

Wypada mi dodać, że po moim zrezygnowaniu z zarządu nad majętnością, powodowany do tego kroku opieką inż. Małupy-Gawlikowskiego, głośnego projektodawcy tworzenia „Kołchozów", jako nadzorcy sądowego, zamianowano obecnego zarządcę p. Lupe Fr. człowieka 25-cio letniego z 5-cio letnią praktyką w rolnictwie łącznie z dwoma 5-cio miesięcznemi kursami szkoły rolniczej, syna robotnika górniczego, nie mającego do 20-go wieku życia nic wspólnego z rolnictwem. Również ciekawe jest to, że obecny zarządca masy konkursowej był przedtem zarządcą sądowym, z czego początkowo nie zdał rachunków i sprawozdań i stało się to dopiero na żądanie niektórych wierzycieli w późniejszym terminie. Niemniej ciekawe jest i to, że jest on przeznaczony na przyszłego poddzierżawcę K. K. O., która zawarła kontrakt dzierżawy z dyrekcją lasów państwowych na dzierżawioną przezemnie do tego czasu domenę. Czy ten stosunek jest zgodny z prawem?

Zarządca masy upadłościowej i przyszły poddzierżawca traktuje sprawę według swojego widzimisię, na widoczną korzyść przyszłej swojej gospodarki. Buduje stodołę, nowe bardzo obszerne suszarnie przy cegielni, przeprowadza bardzo kosztowne remonty w gorzelni, np. remont ostatniej ma kosztować 18.000 zł (zamiast 500 zł, przewidzianych przezemnie w preliminarzu), wszystko to dzieje się na koszt reszty mojego dobytku. Czy owe inwestycje w obecnych warunkach są dopuszczalne?

Nie wchodząc w szczegóły poniesionych strat z powodu nierzeczowej gospodarki zarządcy, nie dających się na razie jeszcze ująć liczbowo, ale które według szacunku byłego mojego rządcy i byłej sekretarki, w czasie mej obłożnej siedmiotygodniowej choroby sporządzonego, wynoszą one blisko 40.000 zł, pomijając straty idealne, że zmarnowanie przeprowadzanych praktycznych doświadczeń na roli np. z 5-cio letn. uprawą soi w br. na 8.5 ha. Czy nieświadomość fachowa zarządcy chroni go od brania odpowiedzialności za poczynione straty?

Jak przedstawia się tedy dowolne szacowanie przez zarządcę wartości inwentarzy, które mają stanowić w przyszłości jego własność, dowodzą najlepiej następujące dane:

Obora zarodowa „Fryzów" 117 sztuk, łącznie 78 krów i 1 buhaj za cenę 28.000 zł.

Stajnia i stadnina 63 sztuk łącznie, 18 klaczy zarejestrowanych do Śl. Zw. Hod. konia szlach. pół krwi angl. zł 11.000.

Chlewnja rasy „Ostrouchy" 89 sztuk łącznie, 24 macior, knur import zł. 5.000.

Drób, przeznaczony na chów: 8 gęsi pomorskich, 8 kaczek „Peking", 22 indyki bronz. i 36 kur „Karmazyny i Orpingtony" zł. 70. Przy ostatniej pozycji nie można brać pod uwagę nieświadomości zarządcy: bo łatwo mu przecie było zasiągnąć informacji w tej sprawie u pierwszej lepszej robotnicy dworskiej!

Nie lepiej przedstawia się ocena urządzeń gorzelni, cegielni, maszyn i narzędzi rolniczych.

Ponieważ konkurs (według mojego zdania), wobec usterek prawnych i mojego sprzeciwu, powinien być zniesiony, zapytuję, jakie w tym wypadku należałoby przyjąć stawki przy szacowaniu dobytku? Czy należałoby uwzględnić indywidualne wartości poszczególnych sztuk i jakie terminy dla ustalenia cen powinny być wzięte pod uwagę. Czy obecne kryzysowe, czy przeciętne z kilku lat przedkryzysowych? Kontrakt dzierżawny przewiduje przejęcie inwentarzy w drodze otaksowania.

Jak bardzo zależy mi na sprawiedliwem załatwieniu sprawy, nie potrzebuje chyba dodawać, zważywszy i to, że według zestawienia mojego bilansu i ostatecznego szacowania przez delegatów Śl. Izby Roln. wykazano nadwyżkę mojego majątku, z której to przyczyny, mimo sprzeciwu K. K. O. w Rybniku, w drugiej instancji otrzymałem odroczenie wypłat. Obecnie nadwyżka mojego majątku wynosiłaby jeszcze około 85.000 zł. Tworzyłoby to zatem resztkę z mojej podmiejskiej majętności rycerskiej Wielkie Zaolszany w pow. gliwickim, pozostałej w Niemczech, której wskutek 38-mio letniej pracy narodowej na Śląsku, pozbyłem się za bezcen z racji mojego uchodźtwa. Strata stąd wynikła przekracza 1 miljon zł! Nie mam też nadziei, aby w obecnym kryzysowym czasie zrealizowano dane mi przyrzeczenia przez ówczesny rząd polski, na którego czele stał p. Marszałek Piłsudski, abym z racji mych czynności w plebiscycie i powstaniach nie liczył się ze stratami ma-

terjalnemi, bo zostaną mi zwrócone. W niekorzystnym wypadku likwidacji mej dzierżawy, pozostałbym tedy bez sposobu do życia, temwięcej, że liczę lat 62.

W końcu nadmieniam, że powodem mojego zadłużenia, poza obecnym kryzysem, była konieczność przeprowadzenia przezemnie inwestycyj w gospodarstwie. Pomiędzy innemi, przeprowadziłem remont od r. 1872 r. starych drenów w r. 1925/26/27, o zwrot kosztów których domagałem się bezskutecznie i dopiero w drodze arbitrażu odbytego w ub. roku przyznano mi odszkodowanie w 100%. Poniosłem jednak stratę z racji nieuwzględnienia mi odsetek, których wysokość przekracza przyznaną mi kwotę za remont. Powstała stąd strata 105.000 zł. Dalszych strat z racji odebranego mi 111,70 ha ornego areału pod parcelację, bez dwuletniego wypowiedzenia, przewidzianego kontraktem dzierżawnym, remont budynków, przekraczający obowiązek dzierżawcy, nie uznano. Powstała stąd dalsza strata wynosi 107.045 zł.

To są losy uchodźcy-powstańca i skutki mojej 38-mio letn. pracy narodowej na Śląsku!

Hipolit Majchrzakowski.

Przyp. Red. Spełniając życzenie autora, naszego długoletniego prenumeratora, drukujemy jego korespondencję, naturalnie na jego odpowiedzialność, otwierając łamy naszego pisma do wymiany zdań w poruszonych przez niego kwestjach, z tem, że w naszych rękach znajdują się odpis poszczególnych aktów w tej sprawie, które możemy dać do przeglądnięcia osobom sprawą tą zainteresowanym.

POŚREDNICTWO PRACY I HANDLU

Zgłoszenia kupujących.

Poszukuję wspólnika do zarybienia moich stawów około 200 morgowych we wschodniej Małopolsce. Procent lub udział w zyskach, zabezpieczenie hipoteczne. Administracja „Rolnika" pod „kroczki lub kapitał".

Zarząd Dóbr Ruduiki, poczta Piaseczna kupi używany parnik w dobrym stanie.

Poszukuję kilka wagonów słodkiego siana (tymotki). Zarząd dóbr Winniczki, p. Winniki.

Ośm q owsa Niemierczańskiego w okolicy Rawy, kupi Maj. Nowosiółki Kard., p. Uhnów.

Zgłoszenia sprzedających:

Nostrzyk biały, po 65 zł za 50 kg wysyłają za zaliczką 20% zadatku Bracia Kaminker, Zbaraż skr. 20.

Buhaja simentalskiego 4-letniego sprzeda Zarząd Dóbr Torskie.

Zarząd Dóbr Lesko p. t. sprzeda suczkę 8-miesięczną rasową Kokerspaniol.

Zarząd Dóbr Xcia Pawła Sapiehy, Siedliska, k. Rawy Ruskiej sprzeda około 90 q wyborowej pszenicy jarej „Hildebrandt".

Wolne posady.

Sekretarza-kasjera z praktyką poszukuję. Ostrynia, p. Olesców, stanisławowskie.

Z RYNKÓW ROLNICZYCH KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH

Ceny wikliny koszykarskiej. Ceny orjentacyjne za 100 kg loco wagon (w złotych).

Wiklina okorowana I sorty do 200 cm dług. Zbąszyń 20—25, Rudnik 20—28, wiklina okorowana I sorty powyżej 200 cm dług. Rudnik 15—18, wiklina okorowana braki Rudnik 8—10, wiklina zielona I sorty: Zbąszyń 3—4, Rudnik 3—3.50.

Popyt ożywiony, tendencja spokojna.

Notowania Giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie dnia 24. I. 1934 r.

Na giełdzie obroty prawie we wszystkich artykułach.

Pszenica przy parytecie Podwołoczyska lekko zniżkuje w cenie, natomiast we Lwowie utrzymuje się w cenie.

Pozatem zniżkuje owies, len, siemię konopne, kesza hreczana.

Tendencja naogół utrzymana.

Usposobienie spokojne.

CENY w złotych za 100 kg loco stacja załad. paritas **Podwołoczyska**: (pierwsze 2 cyfry — **ceny giełdowe**, drugie 2 cyfry — **ceny rynkowe**). Cyfry przed ceną oznaczają standarty giełdy w g/l.

Pszenica dw. 755	—.—	—.—	19.—	19.25
Pszenica zb. 732	—.—	—.—	17.75	18.00
Żyto 692	—.—	—.—	13.75	14.00
Żyto w. wojsk. 692	—.—	—.—	—.—	—.—
Żyto zbior. 682	—.—	—.—	13.—	13.25
Jęczmień brow. 681	—.—	—.—	14.50	15.—
Jęczmień dwor. 643	—..—	——	12.75	13.25
Jeczmień przem. 623	10·25	10·50	—.—	—.—
Jęczmień pastew 604	—·—	—·—	9 25	9.50
Owies dw. 459	—.—	—.—	9.—	9.25
Owies ex 1933 459	—.—	—.—	7.75	8.25
Owies zbiorowy 449	7.—	7.25	—·—	—·—
Kukurydza kraj.	—.—	—.—	19.00	21.—
Ziemniaki przemysł.	—.—	—.—	5.—	5.25
Fasola biała	—.—	—.—	22.—	25.—
Fasola krasa	—.—	—.—	—.—	—.—
Groch zielony	—.—	—.—	18.—	20.—
Groch Folgera	— –	—.–	22. –	24.—
Bobik	11.—	12.—	—.—	—.—
Wyka czarna	—.—	—.—	11.50	12.—
Wyka szara	—.—	.—	10.—	10.50
Hreczka przem.	—.	—.—	17·—	19.—
Siano słodkie	—·—	—·—	6·00	7.00
Słoma	—·—	—·—	3·50	4.50
Len (95%) *))	—.—	—.—	36.—	37.—
Siemię konopne *)	—.—	—.—	24.—	25.—
Rzepak ozimy *)	—.—	—.—	41.—	42.—
Otręby żytnie	—.—	—.—	—.—	—·—
Otręby pszenne	—.—	—.—	—.—	—.—
Otręby pszenne grube	—.—	—.—	—.—	—.—
Kasza hreczana	—.—	—.—	35.50	37.50
Koniczyna:				
biała w. od kan.	—.—	—.—	80.—	100.—
dto 97%	—.—	—.—	120.—	160.—
Mak niebieski *)	—.—	—.—	45.—	50.—

*) Wraz z workiem.

Ceny loco wagon Lwów:

Mąka pszenna 60% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 22.—22.50, mąka żytnia 72% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 24.00—24.50, grysik kukurydziany 00·00—00.00, łubin niebieski 0.00—0·00, otręby żytnie netto bez worka 8.00 8·25, otręby pszenne netto bez worka 9·75 10.00, kasza jaglana 40·00—41.00, kasza jęczmienna 21·50—22·50, pęcak 21·50—22·50.

Komunikat centralnej Targowicy na bydło we Lwowie od 21—27 stycznia 1934.

Wynosił spęd wołów 3 sztuki, buhaji 11, krów 201, jałownika 180 razem 395, cieląt 255, świń 1525, koni spędzono 154.

Płacono za 1 kg żywej wagi: woły 0.50—0.60, buhaje 0.50—0.55. 0.40—0,45, krowy 0.55—0.58, 0.45—0.50, 0.30—0.33. Jałownik 0.56—0.62, 0.46—0.52, cielęta 0.50—0.65, świnie 0.70—0.98, łój jadalny 0.75, łój przemysłowy 0.65—0.70.

Siano I 6.00—8.00, siano II 4.00—5.00, słoma 3.00—4.00. Koniczyna 6.00—8.00.

Skóry surowe bydlęce lekkie 1 kg 1.15, ciężkie 1 kg 1.10, cielęce sztuka rzeź. 6.50—7.00, cielęce prow. szt. 5.50—6.00, końskie duża sztuka 9.00—11.00, mała sztuka 8.00—10.00.

Hurtowna cena mięsa w rzeźni: bite bydlęce I. 0.80—1.05, II. 0,65—0.70, III. 0.55—0.60, cielęce bite tylne 0.90—1.10, wieprzowe w całości 1.00—1.20. Dowiezione z prowincji: mięso bydlęce 0.70—0.95, cielęce 0.80—1.00, wieprzowe w całości 0.90—1.10, koszerne 1.00—1.25.

W PRZEMYŚLU w dniu 26. I. 1934 r. Płacono za bydło sztuki opas. 0·40—0·50 zł. chude 0.30—0·40 zł, chable 0·20—0·25 zł. cielęta 0·30—0·40 zł. Świnie powyżej 100 kg 0.75—0·85 zł, poniżej 100 kg 0.60—0·70 zł. chude 0·40—0·55 zł. do chowu 0.50—00·00. zł, konie rzeźne 00.00—00,00 zł

Na targ spędzono 70 sztuk bydła 20 szt. świń tuczonych, 153 szt. świń małych 41 szł. koni, 80 szt. chabli 30 szt. kóz.

W STANISŁAWOWIE w dniu 25. I. 1933 r Na targ doprowadzono: bydła rogatego sztuk 161, cieląt 13, świń rzeźnych i hodowlanych 300, prosiąt 112, koni 230. Płacono za 1 kg żywej wagi bydła rogatego rzeźnego 0.35—0.00 zł. świń rzeźnych 0.79—0.00.

Wykaz cen ziemiopłodów na placach targowych (w złotych za 100 kg)

W KRAKOWIE w dniu 27/I 1934 r. Pszenica dworska czerw. 22.50—22.65, dworska biała 22·00—22·25, pszenica targowa 21.25 21,50 żyto: dworskie 14.50—14·65, żyto, targowe 14·15—14.30, jęczmień: dworski 14.00—16.00, owies dworski 12·00—12·25, owies targowy 28.—31·— Kukurydza krajowa 0.00—.00, 0.00 groch Viktoria 28·00 — 31·00, groch 1/9 Victoria młp. 00·00—00·00, groch polny 00 00. fasola biała 27·00—28·00, okrągła 00 00—00·00, fasola biała długa 00·00—00 00, fasola biała krótka 00·00—00·00, fasola krasa długa 22 00—24·00, fasola mieszana 00·00—00 00, ziemniaki 0 00—0·00 otręby pszenne 9·40—9·60, otręby żytnie 9.25—9·50 siano słodkie n. 6·50—7 00, siano średnie 5·50—6·00, siano kwaśne 4.00—4,50,. koniczyna pastewna 7.00—8·00. słoma długa 3·50—3·75, słoma mierzwa 3·50—3.75

W PRZEMYŚLU — dnia 26. I. 1934 r., za 100 kg: Pszenica 20·00—00·00 zł, żyto 14·00—00·00 zł, jęczmień 14·00—00·00 zł. owies 11.00—00·00 zł, ziemniaki 3·50—0·00 zł. siano 4·00—0·00 zł, słoma 2·50—0·00 zł, konicz 5·00—0·00 zł grys pszenny 00·00—00.00 zł

W STANISŁAWOWIE dnia 25. I. 1934 r. pszenica 19·00 żyto 14·50 jęczmień 12·00 owies 10·00, kukurydza 21·50, hreczka 19·00 proso 22·00, groch polny 18·00, groch wiktorja 27·00 bób 20 00, bobik 19·00, fasola kolorowa 19·00 fasola krasa 20.00, fasola biała 30·00, siemie konopne 25·50, siemie lniane 38·00, wyka czarna 13·00, łubin niebieski 00·00, ziemniaki 5·50.—0·00 ameryk. 0·00, marchew 0·10—0·00, buraki ćwikłowe 0·10, cebula 0·15, czosnek 0.00-0.30 siano polne 6.00—0·00, siano łąkowe 5·50, siano lasowe 3·50 mieszanka 7·00, koniczyna 7·50—0·00 słoma okłotowa żytnia do sienników 3·00 na sieczkę 2.50, otręby żytnie 9·00, otręby pszenne 10·00.

Ceny mleka i masła we Lwowie od dnia 20 I do 27 I 1934 r.

Komisja notowań cen mleka i produktów mleczarskich przy Lwowsk. Izbie Rolniczej i Prz. Hand. podaje: Ceny detajliczne za 1 litr mleka pełnego na miarę 0·23—0·00 zł, pasteryzowanego 0·00—0·00 zł. w butelce z dostawą do domu 0·28—0·00 zł. śmietany kwaśnej o zawartości 20% tłuszczu 1·00—1·20 zł. słodkiej kawowej 12% tłuszczu 80.—1·00 zł, słodkiej kawowej 18—20% 0·00—0·00 zł, kremowej 25% 0.00 zł. Za 1 kg masła deserowego 2·80—0·00 zł, stołowego 2·60—0·00 zł, kuchennego 2·40—0·00 zł. twarogu gospodarskiego 0.00—0.00 zł. mleczarskiego 0.00—0·00. za 1 kopę jaj powyżej 50 gr 6·00—0·00, za 1 kopę jaj poniżej 50 gr 5·40—0·00.

Ceny hurtowne za 1 kg masła deserowego 2·50—0·00 zł, stołowego 2·30—0·00zł. kuchennego 2·00—0·00 zł. twarogu gospodarskiego 0.00—0·00 zł.. mleczarskiego 0·00—0·00 zł. 1 skrzynię jaj w oryginalnem opakowaniu 108.— do —127.20 zł..

. Ceny skór wedle notowań Firmy Stępkowicz Lwów, Plac Kapitulny 1. Lwów, dnia 3 stycznia 1934. Ceny za lisy surowe dochodzą do zł. 50 za 1 lisa.

RZĄDCA kawaler, Ślązak, szkoła rolnicza, 16 lat praktyki, poszukuje posady z powodu wydzierżawienia majątku. Zgłoszenia: Zarząd Hrynków, poczta Lubaczów. 741

RZĄDCA i GORZELNIK, lat 40, uczciwy, pracowity, poważne referencje, długoletnie świadectwa, ostatnio 6 lat na posadzie rządcy dóbr i gorzelnika, poszukuje posady od kwietnia. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Rolnika" dla J. S. 743

BUCHALTER-bilansista, praktyka w większych majątkach rolno-leśnych, poszukuje pracy na skromnych warunkach. Zgłoszenia do Administracji „Uczciwemu". 746

ROLNIK zamiłowany, 10 lat praktyki samodzielnej, lat 33, żonaty, z powodu oddania majątku w dzierżawę poszukuje posady od 1 kwietnia lub prędzej. Zakrzewski, Pałahicze, p. Tłumacz. 739

ADMINISTRATOR z dyplomem Akademji Rolniczej w Czechach, zarządzający dotychczas przez kilkanaście lat wielkiem gospodarstwem rolno-hodowlanem i przemysłowem, które podniósł do wysokiej kultury, referencje znanych w kraju osób, poszukuje od 1 lipca 1934 r., lub później, odpowiedniego stanowiska. Adres dla ofert: Warszawa, Wspólna 26, m. 23 „T. O." 734

ROLNIK-LEŚNIK, inteligentny, postępowy, lat 34, ukwalifikowany, energiczny, sumienny, tęgi organizator, czternastoletnie doświadczenie ze wszelkiemi gałęziami rolnictwa, leśnictwa, rybołówstwa, prowadzi gospodarstwo w kierunku rentownym i postępowym, daje roczny dochód z morga stawu 400—500 zł, wymagania skromne, najlepsze świadectwa, referencje znanych ziemian Małopolski, poszukuje posady zarządcy z wiosną. Zgłoszenia Administracja „Gospodarz". 745

ZARZĄDCA poszukiwany, doświadczony praktyk ze średniem wykształceniem zawodowem. Wymagane poważne referencje. Zgłoszenia do Administracji pod „Skromne wymagania". 742

POTRZEBNY PODLEŚNICZY do lasu obszaru 300 ha od 1. IV. 1934 r., na pensję i ordynarję. Mieszkanie w lesie. Wymagana znajomość sadzenia lasu i prowadzenia szkółek leśnych, również obliczanie kubatury i prowadzenia raportów. Hodowla zwierzyny. Zgłoszenia piśmienne z referencjami do Zarządu maj. Fusów na Wołyniu, poczta Tartaków. 713

ZARZĄD Dóbr Zarszyn poszukuje od 15 lutego pisarza zamiłowanego hodowcę bydła. Odpisów świadectw nie zwraca się. 740

MASŁO w paczkach żywnościowych (niska opłata) przyjmuje stale na poczet prenumeraty po cenie hurtowej dziennej Administracja „Rolnika". 722

Wypróbowane źródła zakupu

Wydawca. Wydawn. tyg. „Rolnik". — Redaktor naczelny prof. Bronisław Janowski. — Redaktorka odpowiedzialna: Jadwiga Gizowska

Należytość opłacono ryczałtem. Druk A. Gojawiczyńskiego, Lwów, Kopernika 20, tel. 28-18.